

E. IGOR MINEO

SZLACHTA ŚREDNIOWIECZNA
W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ (I NIE TYLKO)*

Wśród historyków szlachta jest wciąż w modzie. W ostatnim dwudziestolecu zainteresowanie tą tematyką jeszcze wzrosło: obserwuje się nie tylko ożywienie dawnych prądów, ale odkrywane są nowe, w znacznej części nieznane dotąd pola badawcze. Za przykład mogą posłużyć dzieje szlachty europejskiej w XIX i XX w., którym od niedawna poświęca się coraz więcej uwagi. Jeszcze w latach sześćdziesiątych minionego stulecia byłoby to raczej nieprawdopodobne. Historycy współcześni – ośmieleni i zachęceni sukcesem książki Arno Mayera – twierdzą, że koniec *ancien regime'u* nie oznaczał nieodwracalnego upadku dominującej przez stulecia warstwy społecznej. Rewizja koncepcji „wieku burżuazji” i dyskusja o paligenetycznej funkcji rewolucji sprawiły, że szlachta mogła odzyskać należne jej miejsce¹.

* Artykuł *Di alcuni usi della nobiltà medievale*, opublikowany w „Storica” VII, 2001 [sic!], nr 20–21, s. 9–58, został przystosowany przez Autora do niniejszej edycji [red.]. Fragmenty niniejszego artykułu przedstawiłem na dwóch seminariach, co pomogło mi wyjaśnić wiele kwestii: po raz pierwszy 15 III 2002 r. w Paryżu w zespole Histoire intellectuelle uniwersytetu Paris VIII kierowanym przez Claude’a Moattiego i Michèle Riot-Sarcey; po raz drugi, 23 maja tego samego roku, na wydziale nauk historycznych Uniwersytetu w Mediolanie, dzięki zaproszeniu Giorgio Chittoliniego, Nadii Covini i Letizii Arcangeli. Nawet jeśli na tych stronach wiele miejsca poświęcę historiografii, nie zamierzałem przedstawiać prawdziwego przeglądu badań, lecz jedynie zasygnalizować kilka kontrowersyjnych problemów. Przypisy zostały zatem zredukowane do koniecznego minimum. Poza tym muszę uprzedzić mediewistów, że pomimo tych samoograniczeń, uznają pewne fragmenty za nudne i wtórne: wolałem jednak, informując o sprawach podstawowych, jak najmniej zagadnień uznawać za powszechnie znane, aby uczynić lekturę mniej męczącą dla osób niebędących mediewistami. Praca obejmuje literaturę wydaną do 2003 r.

¹ A. M a y e r, *The Persistence of the Old Regime. Europe to the Great War*, New York 1981 (tłum. wł. *Il potere dell’Ancien Régime*, Roma-Bari 1982, 1994). Spośród wielu prac, które zostały opublikowane po ukazaniu się tej pracy, chciałbym przywołać tylko *Europäische Adel 1750–1950*, red. H.U. Wehler, Göttingen 1990.

Założeniem logicznym książki Mayera – znaczącej nie tylko jako studium historyczne, ale także jako zaangażowany pamflet – jak i sporej części współczesnej literatury poświęconej szlachcie jest oczywiście koncepcja długiego trwania. W ciągu ostatnich dwudziestu lat z tego bezkresnego i mglistego tła wyłaniały się zjawiska czasem utrudniające, a czasem rozjaśniające życie historyków badających epokę późnonowożytną.

Badaczom średniowiecza i wczesnej nowożytności pozostało tu niewiele do odkrycia. Od zawsze i niezmiennie szlachta należy do najpopularniejszych tematów ich studiów. Jednak nawet dla nich ostatnie dwa dziesięciolecia były okresem szczególnym. Z jednej strony, nowe badania skomplikowały nasz sposób postrzegania praktyk władzy. Pozwoliły ukazać wyraźniej wielość form i języków, wpływających na powstanie lokalnych odmienności. Ale przede wszystkim przyczyniły się do ujawnienia rozbieżności interpretacyjnych, zasadniczych różnic o charakterze teoretycznym czy wręcz przeciwstawnych sposobów myślenia.

Z drugiej zaś strony, sformułowane zostały pytania w pewnym stopniu powiązane z pytaniami zadawanymi przez badaczy historii najnowszej, do których odwoływaliśmy się wcześniej. A zatem, czy szlachtę średniowieczną i szlachtę okresu *ancien regime*'u należy uważać za całkowicie odrębne zagadnienia badawcze, podejmowane rutynowo przez historiografię, a zyskujące sens tylko w mniej lub bardziej ograniczonym kontekście, czy też mają one cechy wspólne? Czy powinno się je postrzegać jako element lokalnych struktur władzy, czy też są to zjawiska o jednolitym charakterze, głęboko zakorzenione w rzeczywistości społecznej? Jeśli weźmie się pod uwagę drugą z powyższych hipotez, możliwe staje się stworzenie syntezy. Można pokusić się o uporządkowanie i ogólne zdefiniowanie problemu, pomimo dezorientującej rozległości i różnorodności badań oraz zastosowanych w nich metod. Pozwala to mówić już nie o „szlachtach” i metodach ich porównywania, ale o „szlachcie” i jej cechach rozpoznawczych.

Czym więc w istocie jest to złożone zagadnienie, które zawiera się w hasło „szlachta europejska”? Chociaż opracowywanie kategorii i operowanie nimi nie musi się wcale ograniczać do określonych dziedzin i ram chronologicznych, my jednak zajmiemy się tylko kilkoma dyskusjami odnoszącymi się do średniowiecza, a w szczególności do jego środkowych stuleci, między epoką karolińską i okresem formowania się państw terytorialnych². Jak zobaczymy, wystawiają one niekiedy na

² Studia i tomy zbiorowe, które pobudziły mnie do tej refleksji, ale których nie będę analizował szczegółowo, to: K.F. Werner, *Naissance de la noblesse. L'essor des élites*

próbę paradygmaty ukierunkowujące myśl historyków ostatniego półwiecza. W innych przypadkach potwierdzają wszakże ich nieprzemijającą użyteczność.

Wprowadzenie: niemożliwe porównania

Być może najlepszym sposobem, by rozpocząć nasze rozważania, będzie krótkie porównanie dwóch prac opublikowanych w tym samym, 1998 r.: *Nobili e re* Paolo Cammarosano i *Naissance de la noblesse* Karla Ferdinanda Wenera. W obu przypadkach autorzy zajęli się przede wszystkim światem arystokracji wczesnośredniowiecznej. I obaj zachowali rozsądną równowagę między rekapitulacją własnych badań i ponownym przemyśleniem tradycji historiograficznej. Trudno wszakże wyobrazić sobie dwa bardziej rozbieżne ujęcia. Paolo Cammarosano autorytatywnie formułuje swoje opinie o strukturach politycznych Włoch w okresie od VI do XI w., a jednocześnie streszcza i uosabia bardzo włoski sposób patrzenia na problem władzy. Styl ten kształtował się powoli w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, a praca *Nobili e re* w pewnym sensie zamyka ten proces³. Cammarosano na pierwszym miejscu stawia konieczność bezpośredniego odwołania się do wszystkich źródeł (dla wczesnego średniowiecza jest to trudne, ale nie niemożliwe). Nie dokonuje żadnych bezpośrednich historiograficznych uściśleń, co najwyżej wtrąca kilka uwag na ten temat. Ale dialog z tradycją interpretacyjną przenika w podtekście wszystkie strony jego dzieła, które po raz pierwszy od czasu wielkiego szkicu Giovanniego Tabacco w *Storia d'Italia Einaudi* odtwarza ogólny obraz dziejów politycznych wczesnego średniowiecza.

Oczywiście, nie da się w tym miejscu dokonać charakterystyki owego „włoskiego stylu” analizowania dziejów wczesnego i pełnego średnio-

politiques en Europe, Paris 1998 (tłum. wł. *Nascita della nobiltà. Lo sviluppo delle élite politiche in Europa*, Torino 2000); *Nobilitas. Funktion und Repräsentation des Adels in Alteuropa*, red. O.G. Oexle, W. Paravicini, Göttingen 1997; J. Morsel, *La noblesse contre le prince. L'espace social des Thüngen à la fin du Moyen Âge (Franconia, v. 1250-1525)*, Stuttgart 2000; P. Contamine, *La noblesse au royaume de France de Philippe le Bel à Louis XII: essai de synthèse*, Paris 1997; *Nobles and Nobility in Medieval Europe. Concepts, Origins, Transformations*, red. A.J. Duggan, Woodbridge 2000; P. Cammarosano, *Nobili e re. L'Italia politica dell'alto medioevo*, Bari-Roma 1998.

³ Ta ocena nakazuje umieścić dzieło Cammarosano wśród „wielkich narracji”, którymi się zajmujemy. Nie stoi jednak w sprzeczności z innym osądem, podkreślającym obecność w omawianej książce wielu nowych spostrzeżeń dotyczących specyficznych problemów włoskiego średniowiecza. Pogłębiona recenzja: S.M. Collavini, w „Storica” XI, 1998, s. 163–173.

wieczna. Można jedynie podkreślić tendencję do przedwczesnej rezygnacji z wyznaczania długookresowych linii rozwojowych (co w przypadku kultury przenikniętej pewnym historyzmem nie było wcale nieuchronne) i z prób systematyzacji zagadnień badawczych. Możliwe, że środkowe stulecia średniowiecza skrywają korzenie nowoczesnego świata, mówił ćwierć wieku temu Tabacco. Nie mają one jednak – a myślał o Europie karolińskiej – cech pozwalających widzieć w nich zasadnicze przyczyny późniejszego porządku⁴. Arystokracja badana przez Cammarosano została zatem umieszczona w wyraźnie określonym i dobrze nam znanym kontekście.

Język Wernera jest całkowicie odmienny. Jest to przede wszystkim język długookresowych powiązań przyczynowo-skutkowych, wielowiekowej ciągłości struktur władzy, a więc i zasad decydujących o porządku podmiotów, które tę władzę sprawują (jeśli nie wręcz rodzin w sensie biologicznym). Teza Wernera była znana od dawna, ale nie została nigdy wyrażona w sposób tak radykalny. Europejska szlachta, nie tylko średniowieczna, jest w jego opinii zjawiskiem o jednorodnym charakterze, wywodzącym się ze świata starożytnego, z *nobilitas* senatorskiej cesarstwa rzymskiego. W tym uniwersum politycznym powstawały mechanizmy instytucjonalne, narzędzia legitymizacji, idee i słownik polityki europejskiej, a w szczególności szlachty jako głównego podmiotu tej polityki, przez wieki uosabiającego ideę państwowości. Średniowieczni królowie i cesarze nie byli odrębnymi podmiotami rywalizującymi ze szlachtą – byli jej częścią.

Jak wspomniałem, propozycja Wernera nie jest nowa. Zasadniczy zrąb tej teorii istniał już w połowie lat sześćdziesiątych⁵. W 1977 r. w haśle *Adel* w *Lexicon des Mittelalters* Werner przedstawił w syntetycznej formie te same koncepcje interpretacyjne, które zawarł w późniejszej o dwadzieścia lat książce. Także jego pogląd o przetrwaniu znaczących frag-

⁴ G. Tabacco, *I processi di formazione dell'Europa carolingia*, [w:] *Nascita dell'Europa ed Europa carolingia: un'equazione da verificare (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, XXVII, 19-25 aprile 1979)*, Spoleto 1981, t. I, s. 17-43, oraz [w:] tenże, *Sperimentazione del potere nell'alto medioevo*, Torino 1993, s. 141-164, w szczególności s. 143.

⁵ K.F. Werner, *Bedeutende Adelfamilien im Reich Karls des Grossen*, [w:] *Karl der Grosse*, t. I, red. H. Beumann, Düsseldorf 1965, s. 83-142; oraz [w:] tenże, *Vom Frankenreich zur Entfaltung Deutschlands und Frankreichs*, Sigmaringen 1984; zob. następnie tenże, *Du nouveau sur un vieux thème. Les origines de la „noblesse” et de la „chevalerie”*, „Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, Comptes rendus”, 1985, s. 184-200. Obszerna zapowiedź też zawartych w *Naissance de la noblesse...* znajduje się [w:] tenże, *L'impero cristiano e le origini della nobiltà in Occidente*, „Bullettino dell'Istituto Storico Italiano per il Medioevo” XCII, 1985/1986, s. 381-408.

mentów późnoantycznego porządku instytucjonalnego nie przeszedł bez echa. Przeciwnie, odegrał ważną rolę w dyskusji dotyczącej wczesnego średniowiecza, toczącej się od lat siedemdziesiątych do dziwiędziesiątych XX w.⁶ Jego argumentacja, zwłaszcza w tym zakresie, w jakim odwołuje się do ustaleń poczynionych w ciągu czterdziestu lat badań, nie stanowi więc dla nas zaskoczenia. W mediewistyce wszyscy dobrze znali opinie, które dzisiaj, w poetyce wielkiego eseju, uderzają swoim radykalizmem. W swej formie „techniczno-erudycyjnej” nie powinny wywoływać znaczących sprzeczności. Z przyczyn, które wkrótce poznamy, praca Wernera spotykała się więc raczej z aprobatą.

Punkt wyjścia: Bloch, Brunner, Tellenbach w 1939 r.

W mediewistyce z problemem szlachty wiązało się zawsze wiele niejasności. Tak było od samego początku, to znaczy od pierwszych dziesięcioleci XX w., kiedy to kształtowały się niektóre koncepcje mające wywrzeć wpływ na przebieg całej późniejszej debaty historiograficznej.

Być może nigdy nie zwrócono uwagi na to, że w jednym roku – w strasznym roku 1939 – opublikowane zostały trzy prace, które w decydujący sposób przyczyniły się do zdefiniowania problemu historiograficznego, jakim stała się średniowieczna szlachta. Prace te różniły się zasadniczo pod względem inspiracji, zastosowanych metod i celów. Chodzi o pierwszy z dwóch tomów *Société féodale* Marca Blocha, o *Land und Herrschaft* Ottona Brunnera i o *Königtum und Stämme in der Werdezeit des Deutsche Reiches* Gerda Tellenbacha⁷. Wśród nich tylko Bloch zdobył już wówczas międzynarodowe uznanie. Tellenbach był młodym badaczem, przedstawiającym swą drugą znaczącą pracę, Brunner zaś czterdziestojedynoltnim wiedeńskim historykiem, całkowicie nieznanym poza

⁶ W szczególności o ciągłości systemu podatkowego późnego cesarstwa aż do okresu karolińskiego zob. J. Durliat, *Les finances publiques de Dioclétien aux Carolingiens (284–889)*, Sigmaringen 1990, wraz z miażdżącą krytyką C. Wickhama, *La chute de Rome n'aura pas lieu*, „Le Moyen Age” XCIX, 1993, s. 107–126.

⁷ Chodzi przede wszystkim o drugi tom *Société féodale* (pt. *Les classes et le gouvernement des hommes*), który ukazał się rok później, w 1940 r.: M. Bloch, *La société féodale*, Paris 1939–1940 (tłum. wł. *La società feudale*, Torino 1962) [tłum. pol. *Spółczesność feudalna*, Warszawa 1981 – przyp. tłum.]; O. Brunner, *Land und Herrschaft. Grundfragen der territorialen Verfassungsgeschichte Österreichs im Mittelalter*, Baden bei Wien 1939 (tłum. wł. *Terra e potere. Strutture pre-statali e premoderne nella storia costituzionale dell’Austria medievale*, Milano 1983; odpowiednie tłumaczenie na podstawie 5 wyd., Wien 1965); G. Tellenbach, *Königtum und Stämme in der Werdezeit des Deutsches Reiches*, Weimar 1939.

granicami Austrii. Podkreślić należy, że ani podczas ich przygotowywania, ani później (przez wiele lat) książki te nie zostały skonfrontowane w ramach jednej dyskusji. Tylko częściowo dotyczyły tej samej problematyki i nawet dwie wywodzące się z „germańskiego” kontekstu nie reprezentowały wspólnych punktów widzenia. Ostatecznie, orientacje badawcze, których wyrazem stały się te prace, przez długi czas wzajemnie się ignorowały.

Poglądy w nich zaprezentowane są znane lub bardzo znane, wymagają więc tylko krótkiego przypomnienia. Jeśli porównujemy dzieła Blocha i Tellenbacha (poglądy Brunnera zostaną rozpatrzone oddzielnie), różnice są doskonale widoczne. Jak zaznaczyliśmy, nie są to jedynie rozbieżności interpretacyjne; badaczy tych dzieli przede wszystkim odmienny sposób ujmowania problemu. W swoim obrazie środkowych stuleci średniowiecza Bloch podjął próbę usystematyzowania kilku wielkich typologii społecznych. Odłożywszy na bok dominującą wówczas tematykę polityczno-instytucjonalną, starał się odtworzyć złożoną sieć relacji grupowych, a przedmiotem swej obserwacji uczynił przede wszystkim szlachtę – to znaczy wojowników i tych, którzy dysponowali władzą senioralną – jako „klasę społeczną”⁸.

Młody Tellenbach swój szkic z 1939 r. poświęcił problemowi relacji między królestwem niemieckim i *Stammeshertzogtümer*, księstwami szczepowymi. Począwszy od pełnego średniowiecza, odciskały one piętno na geografii politycznej Europy środkowej, ponieważ to z nich właśnie narodziły się terytorialne księstwa niemieckie późnego średniowiecza i epoki nowożytnej. Prawdziwym przedmiotem zainteresowania Tellenbacha był zatem, tradycyjny w historiografii niemieckiej, problem Rzeszy (*Reich*), narodzin niemieckiego cesarskiego królestwa, z jego intrygującymi osobliwościami, różniącymi je od innych monarchii kształtujących się w Europie⁹.

⁸ M. Bloch, *La société féodale...*, s. 415–482.

⁹ Jego następne prace aż do końca lat czterdziestych skupiały się na tej samej problematyce. Zaraz po ukazaniu się *Königtum und Stämme* zostały wydane – ograniczając się do najważniejszych studiów: G. Tellenbach, *Die Entstehung des Deutschen Reiches. Von der Entwicklung des fränkischen und deutschen Staates im neunten und zehnten Jahrhundert*, München 1940; tenże, *Die Unteilbarkeit des Reiches*, „Historische Zeitschrift” CLXIII, 1941, s. 20–41; tenże, *Wann ist das Deutsche Reich entstanden?*, „Deutsches Archiv” VI, 1943, s. 1–41; tenże, *Germanentum und Reichsgedanke im früheren Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch” LXII–LXIX, 1949, s. 109–135. Problem narodzin *Reich* przez kilka stuleci nurtował i w dalszym ciągu nurtuje historyków niemieckich; jedynie jako wprowadzenie w tradycję badawczą, która stanowi samo serce mediewistyki niemieckiej, zob. G. Tabacco, *L'impero romano-germanico e la sua crisi*, [w:] *La storia. I grandi problemi dal Medioevo all'Età Contemporanea*, t. III: *Il Medioevo*, cz. 2:

Bloch, podejmując tezy Paula Guilhiermoza¹⁰, opracował teorię stonkowo późnego pochodzenia szlachty jako warstwy wyodrębnionej pod względem prawnym. Wskazywał więc na znaczący brak ciągłości w dziejach średniowiecznych grup rządzących. W jego opinii, faktyczna dominacja w epoce karolińskiej i pokarolińskiej różniła się od wyposażonej w instytucjonalną legitymizację władzy szlachty, której uprzywilejowany i dziedziczny status zaczynał być od połowy XII w. uznawany zarówno w powszechnej opinii, jak i w prawie. Aby precyzyjnie określić genezę takiej pozycji społecznej szlachty, Bloch postanowił przyjrzeć się procesowi kształtowania się statusu rycerskiego, tak w aspekcie kulturowym, jak i instytucjonalnym. Zapoczątkował w ten sposób spór o relację szlachta-rycerstwo, który jakkolwiek paradoksalne mogłoby się to wydawać, wciąż jeszcze nie całkiem wygasł¹¹.

Także Tellenbach uznał wiek XII za moment przełomowy, ale w wyraźnie odmiennym sensie. W eseju z 1939 r. i w kolejnym z 1943 r., zawierającym rozwinięcie wcześniejszych tez¹², narodziny księstw terytorialnych i feudalizacja stosunków władzy ukazane zostały jako zwieńczenie procesu budowania struktur politycznych królestwa niemieckiego po 1000 r. Wraz ze zmianą geografii politycznej przed arystokracją otworzyły się niewątpliwie całkiem nowe obszary działania. W nowych ramach instytucjonalnych funkcjonowała jednak nadal elita w znacznej mierze odpowiadająca wyższym warstwom poprzednich wieków. Elementy kontynuacji dostrzec można w ewolucji niemieckiej struktury politycznej w okresie od IX do XII w., to znaczy w narodzinach okręgów polityczno-terytorialnych konsolidujących się w ramach księstw oraz w dominacji szlachty. Jej najwyższe warstwy wywodziły się co prawda

Popoli e strutture politiche, red. N. Tranfaglia, M. Firpo, Torino 1986, s. 307–338, w szczególności s. 307–317; E. Hlawitschka, *Vom Frankenreich zur Formierung der europäischen Staaten- und Völkergemeinschaft, 840–1046*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1985, s. 182–201; J. Ehlers, *Die Entstehung des deutschen Reiches*, München 1994.

¹⁰ P. Guilhiermoz, *Essai sur l'origine de la noblesse en France au Moyen Âge*, Paris 1902.

¹¹ Niektóre dyskusje, we Włoszech: G. Tabacco, *Su nobiltà e cavalleria nel medioevo. Un ritorno a Marc Bloch?*, „Rivista storica italiana” XCI, 1979, s. 5–25; A. Barbero, *L'aristocrazia nella società francese del medioevo*, Milano 1987, s. 15–24; S.M. Collavini, *Nobiltà e cavalleria nella Francia dei secoli centrali del medioevo: un problema chiuso? A proposito di due libri recenti*, „Società e storia” LV, 15, 1992, s. 109–137.

¹² G. Tellenbach, *Vom karolingischen Reichsadel zum deutschen Reichsfürstenstand*, [w:] *Adel und Bauern im deutschen Staat des Mittelalters*, red. T. Meyer, Leipzig 1943, s. 22–73, oraz [w:] *Herrschaft und Staat im Mittelalter*, red. H. Kämpfe, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1956, s. 191–242.

od karolińskiej *Reichsaristokratie*, lecz stopniowo zmierzały ku regionalizacji. Trwały związek między królem i szlachtą stanowił nie przewodnią łączącą różne fazy tej historii.

Rozszerzenie pola obserwacji pozwoli jeszcze wyraźniej ukazać daleko idące rozbieżności w sposobie widzenia problemu szlachty w historiografii francuskiej i niemieckiej końca lat trzydziestych XX w. Prace Tellenbacha nie odzwierciedlają bowiem wszystkich dróg, którymi podążała nauka niemiecka zajmująca się tym zagadnieniem.

W tych latach w Niemczech w historii politycznej i prawnej wczesnego i pełnego średniowiecza coraz większe uznanie zdobywał kierunek interpretacyjny skłaniający się ku silnemu podkreśleniu wyjątkowości germańskiego średniowiecza jako okresu utwierdzania się struktur politycznych opartych na szlachcie, wyraźnie odrębnej od reszty społeczeństwa, ale pozostającej z nim w głębokiej łączności. Ten prąd badawczy, rozwijający się stopniowo w pierwszym dwudziestoleciu XX w., określony zostanie jako *neue Lehre* w odróżnieniu od nurtu dominującego na przełomie XIX i XX w. Jego przedstawiciele bronili tezy o ciągłości arystokracji od najwcześniejszego średniowiecza, jeśli nie wręcz od głębokiej starożytności opisanej przez Tacyta, a zatem przeciwstawiali się koncepcji nakreślonej we Francji przez Blocha¹³. Tellenbach podlegał tym wpływom i jest to wyraźnie widoczne w jego pracach. W 1943 r. pisał na przykład:

¹³ Podstawowe teksty to: O.F. von Dungen, *Adelsherrschaft im Mittelalter*, München 1927 (także Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1967); E.F. Otto, *Adel und Freiheit im deutschen Staat des frühen Mittelalter. Studien über nobiles und Ministerialen*, Berlin 1937; T. Mayer, *Die Ausbildung der Grundlagen des modernen deutschen Staates im hohen Mittelalter*, „Historische Zeitschrift” CLIX, 1939, s. 457-487 (tłum. wł. *I fondamenti dello Stato moderno*, v. I: *Dal medioevo all'età moderna*, Bologna 1971, s. 21-49. Trzeba mieć świadomość, że w tłumaczeniu termin *Hochmittelalter* jest oddawany błędnie poprzez „wczesne średniowiecze”: wyrażenie niemieckie nie ma odpowiednika w języku włoskim [także i w polskim – przyp. tłum.] i powszechnie jest tłumaczone jako „stulecia środkowe”, to jest obejmujące okres między X a XII w.); W. Schlesinger, *Die Entstehung der Landesherrschaft. Untersuchungen vorwiegend nach mittelalterlichen Quellen*, Dresden 1941 (także Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1976); H. Dannenbauer, *Adel, Burg und Herrschaft bei den Germanen*, „Historisches Jahrbuch” LXI, 1941, s. 1-50, oraz [w:] *Herrschaft und Staat...*, s. 60-134. Podstawowe omówienie dyskusji w G. Tabacco, *La dissoluzione medievale dello stato nella recente storiografia*, „Studi medievali” III, 1960, s. 397-446, oraz [w:] *ténze, Sperimentazioni...*, s. 279-296; F. Irsigler, *Untersuchungen zur Geschichte des frühfränkischen Adels*, Bonn 1969, s. 39-66; F. Graus, *Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, „Historische Zeitschrift” CCXLIII, 1986, s. 529-589, w szczególności s. 552-573.

Nie można zatem zaprzeczyć, że pojawienie się postaci księcia Rzeszy (*Reichsfürstentum*) poprzedzone było stopniową ewolucją [...]. Uznajemy teraz, że od epoki karolińskiej w królestwie istniała zawsze wyższa warstwa szlachecka: po pierwsze karolińska arystokracja cesarstwa (*die karolingische Reichsaristokratie*), następnie książęta szczepowi najwcześniejszego królestwa niemieckiego, w systemie ottońskim grupa książąt i tych, którzy byli równi książętom, i wreszcie, wywodząca się od tych ostatnich, warstwa książąt Rzeszy (*Reichsfürstenstand*)¹⁴.

W 1939 r. podkreślał istnienie innego elementu kontynuacji: ciągłości między *Reichsaristokratie* IX w. i siłami dominującymi w epoce poprzedzającej narodziny cesarstwa karolińskiego:

Ludzie, których zaliczamy do grona arystokracji cesarstwa, byli bez wyjątku znakomitego pochodzenia [...]. Nierzadko wywodzili się z rodzin od kilku pokoleń cieszących się autorytetem, które wydawały się być bardziej szlachetne od innych (*als adliger erschienen als die übrigen*)¹⁵.

W istocie, aby zrozumieć stanowisko Tellenbacha, należy rozpatrywać je w ściśle określonym kontekście. Pozwoli to uniknąć interpretowania poglądów tego historyka (zwłaszcza z początkowego okresu działalności przypadającego na lata trzydzieste i czterdzieste XX w.) w odniesieniu do jego raczej spóźnionego sukcesu jako badacza, a przede wszystkim jako organizatora i mistrza. Główna niemiecka szkoła mediewistyczna drugiej połowy XX w. wynosiła na piedestał osobę swego założyciela jako historyka szlachty, a on sam – szczególnie w ostatnim okresie – uwiarygodniał ten obraz¹⁶. Być może to właśnie utrudniało dostrzeżenie źródeł, z których czerpał inspiracje do swych pierwszych, decydujących badań. Jak widzieliśmy, nie wpisywały się one dokładnie w nurt *Adelsforschung*. Droga, która doprowadziła Tellenbacha do zajęcia się problemem szlachty, wiodła poprzez studia nad zagadnieniem kształtowania się Rzeszy. Bardziej interesował go związany z królem wąski krąg możnych i ich losy, mniej zaś grupy *Landesadel*, rozproszone na rozległych obszarach cesarstwa, a później królestwa Franków wschodnich. Tellenbach postrzegał szlachtę w jej relacji do królestwa. Była to więc w jego rozumieniu – przede wszystkim w epoce karoliń-

¹⁴ G. Tellenbach, *Vom karolingischen...*, s. 236.

¹⁵ Tenże, *Königtum und Stämme...*, s. 236.

¹⁶ Ograniczę się do przywołania pracy G. Tellenbacha, *Zur Erforschung des mittelalterlichen Adels (9.–12. Jahrhundert)*, [w:] *XII^e Congrès International des sciences historiques (Wien, 29 VIII–5 IX 1965)*, Rapports I, Wien 1965, s. 318–337; tenże, *Die Germanen und das Abendland bis zum Beginn des 13. Jahrhunderts*, [w:] *Saeculum Weltgeschichte*, t. IV: *Die Hochkulturen im Zeichen der Weltreligionen*, cz. 2, Freiburg-Basel-Wien 1967, s. 158–401, 651–668; tenże, „Mentalität”, [w:] tenże, *Ausgewählte Abhandlungen und Aufsätze*, t. I, Stuttgart 1988, s. 82–104 (praca została opublikowana w 1974 r.).

skiej – właśnie owa *Reichsaristokratie*, która z bliskości z królem i z kołigacji z rodziną królewską czerpała siłę i legitymizację¹⁷.

W ten sposób, mimo że okoliczności skłaniały go do doceniania związku *Adel-Reich-Volk*, Tellenbach nawiązywał do wielowymiarowego obrazu, w którym na danym terytorium współistniały różne typy wspólnot niezależnych od królestwa (określonego właśnie jako „fern oder gar fremd”) i od szlachty. Konsekwentnie odrzucając pokusę organicystycznego widzenia problemu, ukazywał szlachtę jako złożoną strukturę. Jej najwyższe warstwy należały do politycznego *Ordnung* skupionego na osobie króla¹⁸. Tellenbach nie był zainteresowany ani przedstawianiem właściwego związku genealogicznego między karolińską *Reichsaristokratie* i rodzinami książęcymi X-XII w.¹⁹ (bronił raczej ciągłości typu politycznego i funkcjonalnego niż biologicznego), ani poznaniem prawnego aspektu dominacji tej grupy możnych. Różnił się w tym względzie od tych przedstawicieli *neue Lehre*, którzy właśnie w latach trzydziestych i czterdziestych podkreślali rolę szlachty niemieckiej i jej pierwotny prymat, wolny od problemu legitymizacji.

Trzeba zwrócić na to szczególną uwagę. W Niemczech lat trzydziestych młody Tellenbach ze swoim sposobem widzenia *Reichsaristokratie* wyznaczał, zresztą w sposób mało kontrowersyjny, oryginalną drogę interpretacyjną. Próbował wytyczyć ją, udowadniając jako pierwszy użyteczność metody prozopograficznej: *Königtum und Stämme* zawiera pierwszą próbę rekonstrukcji prozopografii możnych związanych z koroną karolińską²⁰. W Europie krótko po 1945 r. dominować zaczął punkt widzenia Blocha. Co najmniej do późnych lat sześćdziesiątych zwłaszcza we Francji, we Włoszech i w Hiszpanii Bloch inspirował nurt badań poświęconych problemowi narodzin systemu senioralnego i kwestii relacji między rycerstwem i szlachtą dziedziczną. Ale sposób widzenia problemu zaproponowany przez Tellenbacha okazał się także bardzo inspirujący i, jak wydaje się dzisiaj, bardziej odporny na upływ czasu.

Praca Brunnera wprowadza nas w odmienny klimat intelektualny. W odróżnieniu od pozostałych dwóch książek, *Land und Herrschaft* wpisuje się w program historii regionalnej. Na tym właśnie gruncie powstała jedna z najambitniejszych prób odnowienia aparatu pojęciowego historii politycznej i instytucjonalnej.

¹⁷ Tenze, *Vom karolingischen...*, s. 196–199 i przyp. 32.

¹⁸ Tamże, s. 191–213.

¹⁹ Por. M. Borgolte, *Sozialgeschichte des Mittelalters. Eine Forschungsbilanz nach der deutschen Einheit*, München 1996, s. 194.

²⁰ G. Tellenbach, *Königtum und Stämme...*, s. 41–56.

W tym miejscu możliwe jest jedynie skrótowe przedstawienie głównych założeń, zresztą dobrze znanych, propozycji metodologicznych Brunnera. Wszystkie zostały sformułowane już w 1939 r. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się krytyka *Trennungsdenken*, dziewiętnastowiecznej myśli politycznej i prawnej, która wprowadzała dychotomię w wyobrażeniach organizmu społecznego, wyodrębniając ze „społeczeństwa” sferę polityczno-instytucjonalną. Nas interesują jednak tylko te elementy myśli Brunnera²¹, które pomagają naszkicować tło intelektualne historiografii niemieckiej zajmującej się zagadnieniem szlachty pod koniec lat trzydziestych. Ówczesne oddziaływanie koncepcji Brunnera stanowi samo w sobie problem badawczy, zwłaszcza jeśli porównamy je z rolą, jaką odegrał on, szczególnie po wojnie, w środowisku historyków niemieckich (nie tylko mediewistów). Chronologia wskazuje wyraźnie, że nie wywarły one bezpośredniego wpływu przed końcem wojny. Wszystkie podstawowe prace, z którymi wiążemy zwykle początki *neue Lehre*, powstały wcześniej (lub równolegle) niż *Land und Herrschaft*²². Jest jednak jeszcze inna ważna cecha wyróżniająca. Brunner poświęcał wiele uwagi późnośredniowiecznym terytorialnym strukturalnym politycznym (chodzi o długie późne średniowiecze, które zaczynało się od kryzysu cesarstwa pod władzą dynastii Staufów i obejmowało znaczną część XVI w.). Zainteresowania te nie pokrywały się w najmniejszym stopniu z tendencjami przeważającymi w nowych badaniach poświęconych problematyce szlachty, które koncentrowały się raczej na wcześniejszych stuleciach, zamykających się między wiekiem IX a XIII. Jak wiadomo, u Brunnera temat szlachty jest, co prawda obszernie, ale tylko zasygnalizowany. Problem centralny stanowi *Land* i jego wewnętrzna budowa, czyli struktura polityczna typowa dla dojrzałego niemieckiego średniowiecza²³. Władza szlachty, to jest grupy wyposażonej w uprawnienia senioralne, jest po prostu dana, nie bada się procesu jej powstawania. Przedmiotem analizy jest obiektywna natura tej władzy, a nie podmioty, które władzę tę sprawują. Poza tym, nawet jeśli Brunner sam nie rozważał kwestii średniowiecznej genezy lokalnych struktur władzy, to stanowisko jego nie było jednak do końca zgodne z poglądami

²¹ Problemowe wprowadzenie w tę myśl można znaleźć [w:] P. Schiera, *Introduzione* do O. Brunner, *Terra e potere...*, s. IX-XXXVII; L. Scuccimarra, *La Begriffsgeschichte e le sue radici intellettuali*, „Storica” X, 1998, s. 7-99, w szczególności s. 21-40; O.G. O e l e, *Sozialgeschichte – Begriffsgeschichte – Wissenschaftsgeschichte. Anmerkungen zum Werk Otto Brunners*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” LXXI, 1984, s. 305-341.

²² Zob. przyp. 7.

²³ O. Brunner, *Terra e potere...*, s. 231-330.

współczesnych mu mediewistów. Na przykład, w jednym z tekstów o podstawowym znaczeniu dla nowego sposobu widzenia tego problemu w Niemczech Theodor Mayer sformułował pogląd o całkowitej autonomii szlachty jako czynnika tworzącego niemiecką *Staatlichkeit*, przedstawił koncepcję dualistycznego charakteru owej *Staatlichkeit* (władza króla i szlachty, w obu przypadkach pierwotna i legalna) i raczej osobistej – przynajmniej u zarania – niż terytorialnej natury władzy politycznej. Niemieckie państwo jest w swych początkach *Personenverbandstaat* (czyli „państwem opartym na sieci związków osobistych”), a dopiero stopniowo, w okresie *Hochmittelalter* (to znaczy po X w.) staje się *Flächenstaat* (tzn. „państwem terytorialnym”) ²⁴. Inaczej jest w *Land und Herrschaft* – tu z całą mocą potwierdzona została terytorialna natura władzy sprawowanej w *Land*. Ewentualne stadia „przedterytorialne” w rozwoju władzy senioralnej nie były brane pod uwagę. Poza tym, państwo terytorialne – senioralne lub książęce – nie było początkowo (i być może nie było w swej istocie) strukturą dualistyczną. Władca terytorialny i stany (lub lepiej – zgodnie z językiem Brunnera – *Landleute*, czyli siły senioralne mające legalny tytuł do władzy) mogły bowiem tworzyć harmonijną wspólnotę, którą spajało podporządkowanie prawu terytorialnemu, obiektywnemu i nienaruszalnemu ²⁵.

Te cechy wyróżniające okazują się szczególnie istotne, jeśli weźmiemy pod uwagę argumenty skłaniające do wiązania Brunnera z mediewistami *neue Lehre* ²⁶. Łączyły ich przede wszystkim wspólne cele polemik, wymierzonych w bezpośrednio poprzedzającą historiografię ²⁷.

²⁴ T. Mayer, *Die Ausbildung...*, w szczególności s. 26–29 (w tłum. wł.); por. G. Tabacco, *La dissoluzione...*, s. 286–288.

²⁵ Np. O. Brunner, *Terra e potere...*, s. 321–324. *Land* może być uznany – według Brunnera – za *Genossenschaft*, to znaczy „stowarzyszenie” w rozumieniu zaproponowanym przez Gierkego, tamże, s. 325 n., 606, 624 n.

²⁶ Wśród najbardziej znaczących świadectw zainteresowania ze strony mediewistów niemieckich zob. H. Mitteis, *Land und Herrschaft. Bemerkungen zu dem gleichnamigen Buch Otto Brunners*, „Historische Zeitschrift” CLXIII, 1941, s. 255 n.

²⁷ To znaczy w odniesieniu do koncepcji uznającej władzę szlachecką za delegowaną zawsze przez króla, przez wyższy porządek publiczny (głównym celem ataku był w tym przypadku G. von Below) albo też jako siłę, która płynie z posiadania ziemi (tak zwana *Grundherrschaftliche Theorie*, lub – w terminologii włoskiej – teoria dworska [*teoria curtense*]). Zob. szczegółową krytykę tez Belowa u O. Brunnera, *Terra e potere...*, s. 203–223. Trzeba uściślić, że Brunner zaakceptował definicję „władztwa gruntowego”, uznając ją jednak za coś odmiennego od władzy wielkiego posiadacza ziemskiego i charakteryzując seniora, bez względu na prawny tytuł posiadania, jako posiadacza pierwotnego prawa przymusu, tamże, roz. IV (*Casa e signoria*), a w szczególności s. 333–360. Zob. uściślenia G. Tabacco, *La dissoluzione...*, s. 294–296.

Wspólny był im także pogląd o odległych i niemal nieokreślonych początkach struktur władztwa (była to co prawda tylko hipoteza, ale przez to nie mniej znacząca). Najważniejsze okazały się jednak powinowactwa ideologiczne. Nie były one zapewne uwarunkowane rozwojem sytuacji politycznej w okresie kryzysu weimarskiego, jednak na pewno zaznaczyły się szczególnie mocno w latach trzydziestych i czterdziestych, w klimacie kulturalnym radykalizującym się pod wpływem triumfującego nazizmu. Właśnie wtedy część mediewistów zaczęła bardziej otwarcie poszukiwać prawdziwych korzeni nowego ładu instytucjonalnego w średniowiecznym „ludowym” *Verfassung*. Ze swej strony Brunner chciał widzieć w nadejściu nazizmu traumatyczną cezurę, dzięki której ludowy niemiecki porządek odradzał się po długiej fazie odrzucenia, najpierw wynikającego z dominacji absolutyzmu, a później – liberalizmu²⁸. Te podobieństwa sprawiły, że koncepcje Brunnera zostały włączone do zespołu poglądów przypisywanych historykom *neue Lehre*. Jak okazało się później, to właśnie zetknięcie z teorią przedstawioną przez Brunnera w *Land und Herrschaft* przyczyniło się do wzmocnienia i ostatecznego sprecyzowania założeń programowych tej szkoły²⁹.

²⁸ O Brunnerze i atmosferze tamtych lat zob. L. Scuccimarra, *La Begriffsgeschichte...*, s. 29–35; O.G. Oexle, *Sozialgeschichte...*, s. 317–321. Przykładem jest zakończenie eseju T. Mayera z 1939 r., *Die Ausbildung...*, s. 49 (w tłum. wł.) „Zinstytucjonalizowane państwo terytorialne [w języku Mayera jest to państwo pośredniowieczne, przedabsolutystyczne] oznaczało, i owszem, wielki postęp w technicznym rozwoju państwa, ale wprowadzało niebezpieczeństwo rozwoju w państwo księcia jako cel sam w sobie [...], a wraz z tym niebezpieczeństwo zerwania jedności między ludem i państwem. Tylko nieliczni książęta mieli właściwą wiedzę o swych zobowiązaniach i roli wobec całego ludu. Jednak taka instytucja przetrwała przez blisko siedem wieków, póki w naszych czasach nie zrealizowała się najdoskonalsza synteza między państwem narodowym, rozumianym jako państwo związków osobistych [Mayer myśli właśnie o średniowiecznym *Personenverbandstaat*] i zinstytucjonalizowanym państwem terytorialnym, i w ten sposób lud stał się ponownie bezpośrednim i odpowiedzialnym posiadaczem państwa, podmiotem państwa, a nie przedmiotem władzy, w tym sensie, że dawne germańskie fundamenty państwa, przez długi czas tłumione przez technikę administracji państwowej, odzyskują znów byt autonomiczny i ponownie stają się dominującymi w państwie”.

²⁹ Oto dłaczego Tabacco, streszczając w 1960 r. rozwój *neue Lehre*, zaliczył do niej z przekonaniem Brunnera: uczynił to nie tyle po to, by podkreślić ewentualną bliskość tematyczną, ile przewidując nieuchronną karierę autora *Land und Herrschaft...* we Włoszech, aby ukazać, jak złożone implikacje mogą mieć wypowiedzi najbardziej radykalnych mediewistów niemieckich, G. Tabacco, *La dissoluzione...*, s. 294–296. Wyjątkowość roli Brunnera została podkreślona przez F. Grusa, *Verfassungsgeschichte...*, s. 566–568.

Okres powojenny w Niemczech: szkoła fryburska i inni

W latach powojennych w mediewistyce niemieckiej nie dokonał się żaden zasadniczy zwrot. Przejściowo zmniejszyło się zainteresowanie wielkimi tematami historii politycznej, a przede wszystkim problemem średniowiecznej Rzeszy, który zajmował tak wiele pokoleń uczonych (wśród nich, jak widzieliśmy, także Tellenbacha). Nie uległy jednak zmianie główne kierunki badań, m.in. nad problematyką szlachty³⁰. Ta ciągłość dyskursu historiograficznego³¹ potwierdza istnienie silnych więzi łączących studia nad władzą i strukturami instytucjonalnymi pełnego średniowiecza, prowadzone przynajmniej od lat dwudziestych, nawet pomimo radykalizmu niektórych badaczy, wynikającego z aprobaty nazizmu. Nic przewodziła stanowiła wciąż żywa potrzeba nadania tym strukturom konkretnych kształtów i dążenie do definitywnego przezwyciężenia abstrakcyjności wielkiej historiografii prawnej Heinricha Brunnera i Georga von Belowa. Dokonany przez Ottona Brunnera wyraźny zwrot ku historyzacji, przy jednoczesnym odrzuceniu uwarunkowań wynikających ze sposobu interpretowania współczesności, odpowiadał orientacji szeroko rozpowszechnionej w Niemczech (choć może nie zawsze równie jasno dostrzeganej). Wydaje się, że mniej podniosły sposób przedstawiania relacji przeszłość-teraźniejszość przyczynił się do wzmocnienia tego typu historyzacji i umożliwił stworzenie pola porównań, rozszerzonego także na inne historiografie europejskie. Ciągłość tematyczna i metodologiczna w mediewistyce wiązała się zresztą z przetrwaniem wszystkich nurtów niemieckiej historiografii. Utrzymanie tej ciągłości było możliwe dzięki odrzuceniu, niemal jak obcego ciała, całego repertorium pytań, a przede wszystkim retoryki, utożsamianych z *Volks-geschichte*³².

³⁰ T. Reuter, *Germany in the Early Middle Ages, c. 800–1056*, London 1991, s. 12–13, który kładzie nacisk właśnie na odejście od dziejów politycznych w powojennej historiografii niemieckiej (przynajmniej wśród mediewistów).

³¹ Por. J.B. Freed, *Reflections on the medieval German nobility*, „American Historical Review” XCI, 1986, s. 553–575, w szczególności s. 573–574.

³² Na temat zjawiska kontynuacji w historiografii niemieckiej zob. W. Schulze, *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945*, München 1989; historyk ten formułuje jeszcze bardziej radykalną ocenę, wskazując na bardzo ścisły związek między *Volks-geschichte* dziesięcioleci poprzedzających 1945 r. i *Sozialgeschichte*, o którą walczyli Brunner i Werner Conze, począwszy od lat pięćdziesiątych, tamże, s. 281–301. O znaczeniu *Volks-geschichte* u Brunnera przed 1945 r. zob. definicję zaczerpniętą z trzeciej edycji *Land und Herrschaft...*, cytowaną przez W. Schulze go, *Deutsche Geschichtswissenschaft...*, s. 290. Por. także D. Conte, *La storiografia come scienza sociale storica*, [w:] *La storiografia contemporanea. Indirizzi e problemi*, red. P. Rossi, Milano 1987, s. 59–86;

Nadal więc wszędzie po trosze dyskutowano o *Adel*. Bez formalnych przeszkód rozwijały się wcześniejsze koncepcje, których narodziny przedstawiliśmy w poprzednim rozdziale. Z jednej strony zwolennicy tezy o ciągłości szlachty niemieckiej i historycznej realności przedkarolińskiego *Uradel* starali się uzasadnić swój punkt widzenia. W pierwszych latach powojennych widowym świadectwem trwania kierunków badawczych lat trzydziestych i czterdziestych był wpływ, jaki wywierali sędziwi już mistrzowie (jak Heinrich Mitteis), a przede wszystkim aktywność dwóch głównych przedstawicieli *neue Lehre*: Theodora Mayera i Waltera Schlesingera. Właśnie po wojnie opublikowali oni niektóre ze swych najważniejszych programowych prac³³. Tym samym torem biegły także badania niektórych spośród największych historyków nowej generacji, wśród nich przede wszystkim Karla Bosla. Od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych Bosl nie wprowadził co prawda zasadniczych innowacji interpretacyjnych, uzupełnił jednak i sprecyzował spójną teorię odczytania średniowiecza niemieckiego i europejskiego. Niektóre spośród jego licznych szkiców o charakterze programowym³⁴ zawierają stwierdzenia odnoszące się do problemu ciągłości arystokracji, nawiązujące do radykalnych tez sformułowanych m.in. przez Heinricha Dannenbauera. Wśród niezliczonych tyrad, charakterystycznych dla stylu Bosla, jeden fragment, zamieszczony w eseju z 1962 r., wymaga komentarza:

Szlachta i królestwo rozwijają się równolegle, ale szlachta istnieje wcześniej niż królestwo. Kultura germańsko-niemiecka tak u swych początków, jak i w średniowie-

K. Schreiner, *Wissenschaft von der Geschichte des Mittelalters nach 1945. Kontinuitäten und Diskontinuitäten der Mittelaltersforschung im geteilten Deutschland*, [w:] *Deutsche Geschichtswissenschaft nach dem Zweiten Weltkrieg (1945–1965)*, red. E. Schulin, München 1989, s. 87–146, w szczególności s. 118–123.

³³ Wśród prac H. Mitteisa znacząca jest *Formen der Adelherrschaft im Mittelalter*, [w:] tenże, *Die Rechtsidee in der Geschichte*, Böhlau-Weimar 1957, s. 636–668 (studium ukazało się po raz pierwszy w 1951 r.). Co do Schlesingera i Mayera ograniczę się do przypomnienia tylko dwóch ważnych prac: W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift” CLXXVI, 1953, s. 225–275; T. Mayer, *Die Königsfreien und der Staat des Frühen Mittelalters*, [w:] *Das Problem der Freiheit in der deutschen und schweizerischen Geschichte*, Lindau-Konstanz 1955 (Vorträge und Forschungen, 2), s. 7–56.

³⁴ Wiele z nich zostało zebranych w: K. Bosl, *Frühformen der Gesellschaft im mittelalterlichen Europa: ausgewählte Beiträge zu einer Strukturanalyse der mittelalterlichen Welt*, München-Wien 1964. Na temat *Frühformen...* zob. rec. G. Tabacco w „Rivista storica italiana” LXXVII, 1965, s. 711–719; por. K. Schreiner, *Wissenschaft...*, s. 129–132. Znaczenie później Bosl przedstawił organiczną syntezę swojej wizji struktur społecznych średniowiecza europejskiego, zob. tenże, *Die Grundlagen der modernen Gesellschaft im Mittelalter. Eine deutsche Gesellschaftsgeschichte des Mittelalters*, t. I-II, Stuttgart 1972.

czu jest kulturą arystokratyczną. Nie jest to, w istocie, specyfiką germańską, jako że także wśród Greków, Rzymian, Celtów i Słowian szlachta jest źródłem wyższej kultury. Szlachta dzierży władzę ekonomiczną i polityczną, i jest bohaterką epoki heroicznej ludu. [...] Arystokracja wraz z władzą królewską na szczycie („eine Aristokratie mit monarchischer Spitze”) stanowiła tak państwo wędrownych Germanów, jak i państwo średniowieczne. Szlachta i jej klientele była czynnikiem sprawczym epoki wędrówki ludów, ale także najważniejszym aktorem średniowiecza, nawet jeśli niektórzy spośród królów mogli niekiedy zepchnąć ją w cień. Szlachta i władza szlachecka były stałą absolutną („die kontinuierlichste Konstante”) życia społecznego i państwowego od zarania aż do początków nowoczesności³⁵.

Bosl wyszedł od dualistycznego kryterium Mayera, podkreślającego pierwotną autonomię szlachty, by ostatecznie potwierdzić tę koncepcję. Z tej racji wiele uwagi poświęcał problemowi wolności. Tematyka ta była ważna również dla Mayera (i także dla Dannenbauera) i zajmowała centralne miejsce w całym tym okresie. W późniejszych latach powojennych pod wpływem koncepcji Mayera-Bosla kształtowała się skrajna teoria, zgodnie z którą w epoce karolińskiej, ale prawdopodobnie także wcześniej, przestrzeń prawna wolności była ograniczona jedynie do szlachty i do tak zwanych „wolnych królewskich” (*Königsfreien*). Obejmowała więc tylko tych, którzy cieszyli się szerszym zakresem wolności, przenikającej się z władzą, i którzy wolni byli jedynie dlatego, że pozostawali pod opieką króla³⁶. W interpretacji Bosla, wraz ze słabnięciem władzy królewskiej ci ostatni popadali stopniowo w nowy stan niewoli. W ten sposób kształtowała się przestrzeń społeczna złożona z *unfreien* – *freien*, od których pochodziły wszystkie grupy społeczne pełnego średniowiecza (z wyłączeniem szlachty)³⁷. Od nich wywodzić się miało także zjawisko w szczególny sposób zaprzatające historiograficzną myśl niemiecką, to jest ministeriałowie – rycerze, szlachetni, ale nie wolni, którzy zaludniali księstwa niemieckie pełnego i późnego średniowiecza³⁸.

³⁵ K. Bosl, *Die germanische Kontinuität im deutschen Mittelalter* (wyd. 1, 1962), [w:] tenże, *Frühformen...*, s. 94.

³⁶ Wśród przelomowych prac ograniczę się tylko do przywołania: T. Mayer, *Königtum und Gemeinfreiheit im frühen Mittelalter*, „Deutsches Archiv” VI, 1943, s. 329–362; tenże, *Die Königsfreien...*; K. Bosl, *Freiheit und Unfreiheit. Zur Entwicklung der Untersuchungen in Deutschland und Frankreich* (wyd. 1, 1957), [w:] tenże, *Frühformen...*, s. 180–203. Por. też G. Tabacco, *Sulla protezione politica della libertà nell'alto medioevo*, „Studi medievali” V, 1964, s. 723–739.

³⁷ K. Bosl, *Freiheit...*, w szczególności s. 191.

³⁸ Nieprzypadkowo koncepcje dotyczące ministeriałów były jedną z najmocniejszych stron Bosla: zob. tenże, *Die Reichsministerialität der Salier und Staufer: ein Beitrag zur Geschichte des hochmittelalterlichen deutschen Volkes, Staates und Reiches*, t. I-II, Stuttgart 1950–1951 i, ostatnio, B. Arnold, *German Knighthood 1050–1300*, Oxford 1985.

W ten sposób umocniło się przekonanie, że tam, gdzie nie było niewoli lub ograniczonej wolności (jak w przypadku *Königsfreien*), tam pod względem społecznym i prawnym mamy do czynienia ze szlachtą. Ukazał się świat pierwotny i archaiczny, który dopiero długo po roku 1000 zaczął przybierać bardziej zróżnicowane formy, zachowując jednak niektóre decydujące rysy pierwotnego porządku.

Nowatorstwo Bosla widoczne jest jedynie na poziomie organizowania dyskursu, to znaczy w rozszerzeniu pola obserwacji poza Niemcy. Pozwoliło to zmienić sposób postrzegania niemieckiej odrębności, Nie negując istnienia tej specyfiki, Bosl za oś porządkującą całą historię europejską uznał zasadę dominacji arystokracji³⁹, a tym samym osłabił nieco znaczenie niemieckiej wyjątkowości. Nowością było także diachroniczne rozszerzenie perspektywy, do czego skłoniło Bosla, jak jeszcze zobaczymy, spotkanie z tezami Brunnera.

W tych samych latach Tellenbach podążał innymi drogami, pozornie odległymi od głównych kierunków dyskusji. Na początku lat pięćdziesiątych we Fryburgu zainicjował szeroko zakrojony program szczegółowych rekonstrukcji prozopograficznych (tzw. *Personenforschung*), których przedmiotem była wyższa arystokracja karolińska i pokarolińska. Do współpracy przy realizacji tego projektu zaprosił zespół uczniów, który w krótkim czasie skupił się wokół niego. Przełomowe znaczenie miały lata 1956 i 1959. Ukazały się wówczas pierwsze studia monograficzne dotyczące rodów arystokratycznych epoki zamykającej się między czasami cesarstwa i okresem *früdeutsch*, przygotowane pod kierunkiem i nadzorem mistrza⁴⁰. Sam Tellenbach zechciał przedstawić (rzecz to dla

³⁹ Wraz ze studiami zebranych w K. Bosl, *Frühformen...*; tenże, *Der „aristokratische Charakter“ europäischer Staats- und Sozialentwicklung. Prolegomena zu einer allgemeinen Verfassungsgeschichte*, „Historisches Jahrbuch” LXXIV, 1954, s. 631–641; tenże, *Leitbilder und Wertvorstellung des Adels von der Merowingerzeit bis zur Höhe der feudalen Gesellschaft*, München 1974.

⁴⁰ Chodzi o *Kritische Studien zur großfränkischen und alemannischen Adelsgeschichte*, „Zeitschrift für Württembergische Landesgeschichte” XV, 1956, s. 169–190 (we współpracy z J. Fleckensteinem i K. Schmidem) i przede wszystkim o *Studien und Vorarbeiten zur Geschichte der großfränkischen und frühdeutschen Adels*, Freiburg i. B. 1957 („Forschungen zur oberrheinischen Landesgeschichte” IV); homogeniczny zbiór, który spajają nieschematyczne wprowadzenie Tellenbacha oraz wątek łączący prace jego współpracowników, przysłych głównych bohaterów niemieckiej mediewistyki (poza Fleckensteinem i Schmidem, F. Vollmer i J. Wollasch). Podjęte tu zostały wszystkie główne tematy ważne dla grupy fryburskiej przez przynajmniej 25 lat: definicja arystokracji karolińskiej (ze studium samego Tellenbacha na temat osiedlenia możliwych pochodzenia frankijskiego we Włoszech), relacje między szlachtą i fundacjami klasztorными, badania nad początkami niektórych spośród wielkich rodów (w tym przypadku Welfów i Etychonidów).

niego niezwykła) kilka ważnych, chociaż krótkich, uściśleń programowych⁴¹. Pierwszy (wraz z Josefem Fleckensteinem) spośród uczniów, Karl Schmid, wydał dwa studia, które w znaczący sposób ukierunkowały dalszą dyskusję⁴². U schyłku lat pięćdziesiątych tak zwana „szkoła fryburska” była już w gruncie rzeczy w pełni ukształtowana⁴³.

Wykorzystanie specyficznych źródeł liturgicznych (*libri memoriales* i nekrologi) jako podstawy do poznania prozopografii arystokracji karo-lińskiej wymagało dużej wytrwałości i stosowania coraz bardziej wyrafinowanych technik. Niełatwa była identyfikacja osób i powiązań rodzinnych w epoce, w której przeważała praktyka onomastyczna *Einnamigkeit*, to znaczy używania tylko imienia bez patronimików lub innych określeń. Tellenbach dostrzegał ten problem. Prawie nigdy nie można przewidzieć granic grup rodzinnych i pozycji jednostek⁴⁴, a to oznaczało, że każda identyfikacja dokonywana przede wszystkim w oparciu o subtelną analizę *Leitnamen*, to jest weryfikacji regularności stosowania określonych imion, była w mniejszym lub większym stopniu niepewna. Szczególnie Schmid, zajmujący się właśnie tymi zagadnieniami od pierwszych lat, odgrywał tu decydującą rolę. W pracach z 1957 i 1959 r. czerpał inspirację z nauk Tellenbacha, ale rozszerzał je i w części przekształcał ich założenia. Niezmieniona pozostała perspektywa *Reichs-aristokratie* oraz koncepcja, zgodnie z którą władza królewska odgrywała decydującą rolę w wyłanianiu elity możnowładczej oraz w trwałości znaczenia politycznego jednostek i grup krewniaczych. Skoro zatem *Königsnähe* była czynnikiem determinującym wysoką pozycję, to określenie stopnia tej bliskości umożliwiało stworzenie charakterystyki *Adel*.

⁴¹ G. Tellenbach, *Zur Bedeutung der Personenforschung für die Erkenntnis des früheren Mittelalters*, Freiburg 1957.

⁴² K. Schmid, *Zur Problematik von Familie, Sippe und Geschlecht, Haus und Dynastie beim mittelalterlichen Adel*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins” CV, 1957, s. 1–62 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken und adliges Selbstverständnis im Mittelalter. Ausgewählte Beiträge*, Sigmaringen 1983, s. 183–244); tenże, *Über die Struktur des Adels im früheren Mittelalter*, „Jahrbuch für fränkische Landesforschung” XIX, 1959, s. 1–23 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken...*, s. 245–267). O pracach Schmidy zob. analityczny zarys P. Gugliemotti, *Esperienze di ricerca e problemi di metodo negli studi di Karl Schmid sulla nobiltà medievale*, „Annali dell’Istituto Storico Italo-Germanico in Trento” XIII, 1987, s. 209–269; poza tym O.G. Oexle, *Gruppen in der Gesellschaft. Das wissenschaftliche Œuvre von Karl Schmid (24.IX.1923–14.XI.1993)*, „Frühmittelalterliche Studien” XXVIII, 1994, s. 410–423.

⁴³ O „Freiburger Arbeitskreis”, jak określił tę grupę Tellenbach na początku lat pięćdziesiątych, zob. wspomnienie K. Schmidy, *Der „Freiburger Arbeitskreis”*. *Gerd Tellenbach zum 70. Geburtstag*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins” CXXII, 1974, s. 331–347; i M. Borgolte, *Sozialgeschichte...*, s. 190–203.

⁴⁴ G. Tellenbach, *Zur Bedeutung...*, s. 19–20.

A raczej tego *Adel*, który może być historycznie uchwytny. Aż do czasu ukształtowania się „księstw szczepowych” grupę tę tworzyli tylko ci, którzy należeli do otoczenia króla. Składała się ona z jednostek z reguły niestabilnych, pomimo występowania przeciwnej, oczywistej, tendencji do „blutmäßige Kontinuität”⁴⁵.

Myśląc o epoce, która obejmuje okres od podziału cesarstwa karolińskiego po umocnienie się Ottonów, Schmid stwierdza jasno, że:

tak jak istnienie królestwa, w procesie ciągłej zmiany, wydawało się zabezpieczone przez cieszącą się szacunkiem koronę, tak również wobec królów, stwarzających za każdym razem nowych możnych, wydawała się zagwarantowana ciągłość szlachty, która razem z królem rządziła królestwem, to jest ciągłość arystokracji cesarstwa (*Reichsaristokratie*)⁴⁶.

Zatem owa *Reichsaristokratie* miała charakter ściśle polityczny, a uczestnicy polityki następowali po sobie zgodnie z zasadami, które niekiedy wymagają wyjaśnienia.

Właśnie formy i warunki istnienia arystokracji interesowały Schmi-
da najbardziej. Rozwinął on analizę prozopograficzną, a jednocześnie starał się zrozumieć, czym były owe zbiorowe podmioty, ukazujące się dzięki tej analizie. Wychodząc od rozważania jednej z wielkich intuicji Tellenbacha (koncepcja *Verherrschftlichung*, odnosząca się do procesów terytorializacji i budowania władztw przez arystokrację pokarolińską⁴⁷), Bosl stwierdził, że niemożliwe jest postrzeganie rodzin szlacheckich w jeden tylko sposób. Grupy krewniacze zmieniały charakter, także w sposób zasadniczy, w związku z przemianami sytuacji politycznej i różnicowaniem się ich lokalnych ról. Ściśle mówiąc, karolińskie środowisko *Reichsaristokratie* składało się w istocie z grup pozostających z terytorium poddanym ich władzy w relacji nierodzącej poczucia identyfikacji. Wynikało to z zasadniczo ponadregionalnego zakresu działalności politycznej tych grup. Rozproszenie dóbr ziemskich i w znacznej mierze „wędrowny” charakter zadań wypełnianych przez możnych pozostających w służbie królewskiej w oczywisty sposób nie mogą być uważane za czynniki stabilizacji. Chociaż wywód Schmi-
da jest bardzo złożony i unika prawie zawsze definitywnych sądów, można w nim wskazać dwa charakterystyczne elementy: podejrzliwość wobec badań genealogicznych samych w sobie i uznawanie za historycznie znaczące – przynajmniej w odniesieniu do kręgu społecznego sprawującego supremację

⁴⁵ K. Schmid, *Über die Struktur...*, s. 20 (*Gebetsgedenken...*, s. 264).

⁴⁶ Tamże, s. 22 (*Gebetsgedenken...*, s. 266).

⁴⁷ G. Tellenbach, *Vom karolingischen...*, s. 224–230; tenże, *Zur Bedeutung...*, s. 20; tenże, *Zur Erforschung...*, s. 324–326.

polityczną – tych struktur rodzinnych, w których pojawia się poczucie więzi pokrewieństwa i zaczyna się proces samoidentyfikacji. Z tymi wskazówkami metodologicznymi wiąże się konkretna propozycja interpretacyjna dotycząca losów *Adel* między epoką karolińską i XII w. Kolejne losy tej grupy miałyby być naznaczone przez głęboką zmianę kształtu rodzin arystokratycznych, pokrywającą się z kryzysem „państwa” karolińskiego. Zjawiska terytorializacji władzy senioralnej, ukazane przez Tellenbacha, przyczynić się miały do powstania nowej zasady agnacyjnej. Zasada ta warunkowała pojawienie się w ramach rodów samoświadomości nowego typu. Jak zaznaczyłem, Schmid nie wprowadzał wyraźnych cesur. W poszczególnych przypadkach wśród arystokracji VIII–X w. mogą znaleźć się zarówno przykłady *Geschlechter* (rodów patrylinearnych), jak i *Sippen* (grup krewniaczych obustronnych)⁴⁸. Ale od XI w., kiedy potomkowie w linii męskiej zaczynają łączyć swe imię z zamkiem lub innymi dobrami dziedzicznymi (jak podlegające terytorializacji urzędy publiczne), patrylinearna zasada dynastyczna utrwała się nieodwołalnie.

W dyskusji koncepcje Schmidta często traktowane są zbyt powierzchownie. Oceniając je, nie należy doszukiwać się w nich nieobecnej tam chęci zerwania z niemiecką tradycją. Jak wykazał John Freed, w rozważaniach Schmidta przemiana struktur krewniaczych, dokonująca się między X i XI w., nie oznacza, że *Adel* nie istniał przed rokiem 1000⁴⁹. Jak sugeruje Paola Gugliemotti⁵⁰, przewaga problematyki związanej z samoświadomością w sposób oczywisty kieruje spojrzenie w stronę wąskiej elity wyższej szlachty. Wspólnoty zdolne do stworzenia własnej świadomości stanowiły intrygujący temat całej tradycji historiograficznej. Szlachty tej nie można wyodrębnić za pomocą innych cech (np. granic prawnych). Jeśli jednak za punkt wyjścia uzna się zjawisko kulturowe, można postrzegać szlachtę jako samodzielny byt, a nie w jej interakcji

⁴⁸ Tylko jeden przykład: koligacje związane wokół osoby Hildegardy, drugiej żony Karola Wielkiego, w postaci zarejestrowanej przez źródła (Thegana, biografa Ludwika Pobożnego i Eginarda) ukazują sposób postrzegania zasady dziedziczenia w linii męskiej wśród książąt alamańskich, od których wywodziła się Hildegarda, jak również decydującą rolę powinowactw nawiązanych poprzez linię żeńską: faktycznie książęce pochodzenie Hildegarda zawdzięczała matce (jej matka Immina wywodziła się od księcia Gottfryda); poza tym ani Thegan, ani Eginard nie wspominają ojca Hildegardy, księcia Gerolda; zob. K. Schmid, *Zur Problematik...*, s. 9–13; K. Bosl, *Die Grundlagen...*, s. 114–115; K. Leyser, *The German aristocracy from the ninth to the early twelfth century. A historical and cultural sketch*, „Past and Present” XLI, 1968, s. 25–53 (także [w:] tenże, *Medieval Germany and Its Neighbours, 900–1250*, s. 161–189, w szczególności s. 171).

⁴⁹ J.B. Freed, *Reflections...*, s. 561.

⁵⁰ P. Gugliemotti, *Esperienze...*, s. 269.

z resztą społeczeństwa. Wszystko to wskazuje, że w niemieckim sposobie mówienia o problemie szlachty, w tym także na kartach prac Schmid, przetrwał tradycyjny podniosły ton. Schmid wprowadził jednak do niemieckiej debaty elementy silnie ją zaostrzające. Zgodnie z jego koncepcją (mimo wszystkich zastrzeżeń), po X w. grupy sprawujące władzę zyskują kształt i znaczenie całkowicie odmienne od tych, jakie miała arystokracja epoki karolińskiej. Do wniosków tych doszedł poprzez argumentację i procedurę dowodową, stojące w sprzeczności z ogólnie przyjętymi zasadami i bez odwołania się do wcześniej ustalonych stanowisk. Oczywisty jest dystans dzielący go od zwyczajowej retoryki rozważań historiograficznych dotyczących *Adel* (podczas gdy w tych samych latach Karl Bosl, by wymienić tylko jedno nazwisko, zajmował się odnawianiem i rozszerzaniem właśnie tej retoryki).

Nie ulega jednak wątpliwości, że w czasie gdy Schmid pisał swoje główne prace, horyzont jego interlokutorów zamykał się w granicach wyznaczonych przez miejscową tradycję historiograficzną – tę samą, którą Schmid próbował podważyć. Jego główne prace zostały opublikowane na łamach dwóch czasopism poświęconych *Landesgeschichte*, które – jakkolwiek poważne – miały zasięg prawie wyłącznie niemiecki. Przypisy zaś generalnie nie wskazują na jakiegokolwiek zainteresowanie historiografią francuską⁵¹. Pomimo to, Schmid nawiązał kontakt z całą historiografią europejską. Podążając drogą w pełni wpisującą się w badania niemieckie, a zwłaszcza w nurt prac analitycznych rozwijanych w Fryburgu, Schmid doszedł do rezultatów, które wydawały się bliskie koncepcjom interpretacyjnym Blocha, ugruntowanym na początku lat pięćdziesiątych przez Georges'a Duby'ego. Jak jeszcze zobaczymy w dalszej części rozważań, zbieżność, przede wszystkim z poglądami drugiego z wymienionych badaczy, widoczna jest w ocenie procesu budowy władztw i w interpretacji przemian zasad kształtowania więzi pokrewieństwa związanych z tym procesem. Podobieństwo to miało charakter obiektywny, narodziło się w środowiskach i tradycjach aż do tego momentu raczej rzadko kontaktujących się ze sobą i zadziało jako utrwalacz dróg interpretacji wytyczonych przez Blocha. A właśnie pod koniec lat pięćdziesiątych jego koncepcje zaczęły być, jak się przekonamy niżej, brutalnie kwestionowane.

⁵¹ Ograniczony i specyficzny charakter mają dwa odwołania zawarte w pracy K. Schmid, *Über die Struktur...*, s. 22–23, odpowiednio do podstawowej książki J. Dhondta, *Études sur la naissance des principautés territoriales en France (IX^e-X^e siècles)*, Brugge 1948 i do artykułu J.F. Lemaigniera, *Les fidèles du roi de France, 936–987*, [w:] *Recueil de travaux offert à M. Clovis Brunel*, Paris 1955, s. 138–162.

W 1965 r. na XII Kongresie nauk historycznych, a więc w oficjalnych okolicznościach, Tellenbach podsumowywał badania nad szlachtą wczesnego i pełnego średniowiecza⁵². Przedstawił, rzecz jasna, punkty, co do których historycy byli zgodni i, co było dlań charakterystyczne, pominął rozbieżności. W jego ujęciu różne stanowiska, od Blocha po Dannenbauera, Schlesingera i Bosla oraz jego szkołę, zdawały się tworzyć spójny obraz: tylko Brunnera przezornie pozostawił z boku (jako że nie był on, ściśle rzecz biorąc, specjalistą od wczesnego średniowiecza). Ale formalnie wyrażana zgodność co do idei ciągłości szlachty i względnej autonomii jej władzy senioralnej wydaje się tracić znaczenie. Nie istnieje ciągłość biologiczna, szlachta jest uwarstwioną grupą podlegającą zjawisku *Fluktuation*, która aż do XII w. zmierza ku formalizacji prawnej. Nie utrwała się jednak wśród niej właściwa zasada dziedziczności.

Stanowisko to nie odzwierciedla jednak w pełni stanu niemieckich badań. Od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych *Adel* pozostawał znaczącym hasłem. Świadectwem tego była tocząca się nadal zaciekle dyskusja dotycząca szlachty merowińskiej. Podejmowano nieustannie wysiłki mające na celu wzmocnienie historiograficznej koncepcji ciągłości między szlachtą epoki merowińskiej i karolińskiej. Na przykład, w 1976 r. ukazało się studium o warstwach rządzących w epoce merowińskiej młodej autorki Heike Grahn-Hoek. Nie pisała ona o *Adel*, ale o *Oberschicht*, twierdząc rozsądnie, że źródła normatywne i literackie nie pozwalają mówić o szlachcie z urodzenia. Kilka lat później pojawiła się praca Franza Irsiglera, który był dokładnie przeciwnego zdania⁵³. Książka dotknęła czułego punktu i wywołała gorącą dyskusję, niemal w całości nastawioną na kwestionowanie propozycji Grahn-Hoek. Co ciekawe, w części tych polemik krytyka polegała nie tyle na odmiennej interpretacji źródeł, ile na zastrzeżeniach metodologicznych nowego typu. Według Schreiner'a należało posługiwać się koncepcją *Adel* właściwą dla źródeł z VI w., a więc w oczywisty sposób odmienną od tej, którą Grahn-Hoek wywiodła ze starożytnego porządku warstwy nobilów. Władza nad ziemią i klientelami, pełna wolność i niezależność wobec króla w większym stopniu niż przywilej publiczny stwarzają, zgodnie z logiką źródeł, *Adel* najwcześniejszego średniowiecza⁵⁴. Podobne

⁵² G. Tellenbach, *Zur Erforschung...*

⁵³ F. Irsigler, *Untersuchungen...*

⁵⁴ H. Grahn-Hoek, *Die fränkische Oberschicht im 6. Jahrhundert. Studien zu ihrer rechtlichen und politischen Stellung*, Sigmaringen 1976; T. Zotz, *Adel, Oberschicht, Freie. Terminologie der frühmittelalterlichen Sozialgeschichte*, „Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins” CXXV, 1977, s. 3–20; K. Schreiner, *Adel oder Oberschicht? Bemerkungen zur sozialen Schichtung der fränkischen Gesellschaft im*

podejście reprezentował Hans-Werner Goetz, który w pracy z 1983 r. starał się zrozumieć, jak mógłby zostać zdefiniowany *Adel* w ramach umysłowego *Selbstverständnis* autorów epoki karolińskiej. Wyszczególnił w ten sposób siedemnaście cech definiujących i konkludował:

Wychodząc od koncepcji *nobilis* i od jej niemieckich odniesień, nie ma wątpliwości, że szlachta istniała; szlachta ta powinna być jednak badana w odniesieniu do sposobu jej postrzegania (*Verständnis*) przez współczesnych, i nie jest powiedziane, że musi się on pokrywać z obecną koncepcją szlachty. Niemniej jednak koncepcja ta opisuje grupę uprzywilejowaną: *nobilis* był, jeśli nie jedynym pewnym, to najbardziej powszechnym pojęciem używanym na określenie szlachty w epoce karolińskiej.

Poprzez zawily wywód autor kazał źródłom bardzo uczenie powiedzieć to, co leżało mu na sercu: a mianowicie, że karolińska koncepcja *nobilis* może w mniejszym lub większym stopniu odpowiadać, chociaż bez sankcji prawnej, naszemu wyobrażeniu szlachty z urodzenia. Nie chodzi ani o kastę, ani o klasę, nawet nie o warstwę; „rozpoznawalne są zaledwie początki rozwarstwienia”⁵⁵.

Zacytowałem tych autorów, ponieważ zapowiadają oni pojawienie się w historiografii dotyczącej wczesnego średniowiecza nowego czynnika: metodologii Brunnera i *begriffsgeschichtlich*. Ale zainteresowanie sposobami myślenia nie zdołało wyeliminować niektórych charakterystycznych cech niemieckich badań nad szlachtą. Przede wszystkim obsesyjnego pytania, czy i jak grupy seniorów, wojowników, urzędników publicznych wczesnego średniowiecza mogły zostać uznane, bez znaczących przełomów czasowych, za *Adel*, za grupę wyodrębnioną i *faktisch*, jeśli nie *juristisch*, uprzywilejowaną.

Falsyfikacja tez Blocha i dyskusja wokół tez Tellenbacha

W tym miejscu trzeba rozszerzyć nasze pole obserwacji poza granice Niemiec. W debacie europejskiej dyskusja na temat szlachty wydaje się nie mieć wspólnych podstaw: rodzi się jako dialog obcych i toczy się długo jako dialog głuchych.

Niemniej jednak pod koniec lat pięćdziesiątych coś zaczęło się zmieniać i różne szkoły, przede wszystkim francuska i niemiecka, powoli także

6. *Jahrhundert*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” LXVIII, 1981, s. 225–231.

⁵⁵ H.W. Goetz, *Nobilis. Der Adel im Selbstverständnis der Karolingerzeit*, tamże, LXX, 1983, s. 153–191 (cytat s. 189).

włoska i anglosaska zaczęły na siebie wzajemnie oddziaływać w ramach wspólnej debaty. Gdy odłożono *ad acta* drażliwą kwestię *Volksgeschichte*, dyskusję ułatwił wzrost znaczenia problemu władzy senioralnej, a więc kwestii formowania się w Europie pokarolińskiej skomplikowanego układu lokalnych sił. Dzięki temu możliwa stała się wymiana między różnymi tradycjami historiograficznymi. Połączyła je coraz bardziej czytelna tendencja do odrzucania wcześniej ustalonych schematów teleologicznych⁵⁶.

Nurt rewizjonistyczny był obecny przede wszystkim w badaniach regionalnych. Podejmowano w nich próby weryfikacji w praktyce dominujących teorii – sformułowanej przez Blocha, a dotyczącej relacji między szlachtą i rycerstwem, oraz niemieckiej, skoncentrowanej na zagadnieniu ciągłości. Jedną z pierwszych prób tego typu była praca Belga Leopolda Génicot. W 1960 r. na podstawie wyników swych badań zakwestionował on doktrynę Blocha, zgodnie z którą prawne ukształtowanie się szlachty jako stanu rycerskiego nastąpiło stosunkowo późno. Uczynił to, jak wskazuje przede wszystkim ważny artykuł opublikowany dwa lata później w „Annales”, pod silnym wpływem niemieckiej dyskusji, w której uczestniczył w sposób znacznie bardziej intensywny niż zdarzało się to dotąd we Francji⁵⁷. Warto przyjrzeć się, jak już w na-

⁵⁶ Myślę o Blochu, który, podobnie jak Brunner i Mayer, zachowywał zdecydowanie dystans wobec dzieła G. von Belowa, zob. M. Bloch, *Un tempérament; Georg von Below*, „Annales d'histoire économique et sociale” III, 1931, s. 553–559. Rzeczywiście, w 1968 r. Tabacco, nie łagodząc w najmniejszym stopniu gruntownej krytyki niemieckich koncepcji dotyczących szlachty (które doskonale znał), mógł jednak wskazać wspólny obszar łączący te propozycje i stanowisko Blocha, postrzegane zawsze jako niemożliwe do pogodzenia: była to wrażliwość na „powołanie wojenne” wszystkich arystokracji, nie tylko niemieckiej, „pobudzane przez koleje losów królestwa i komplikujące się na skutek rozwoju własności ziemskiej”: G. Tabacco, *Ordinamento pubblico e sviluppo signorile nei secoli centrali del medioevo*, „Bullettino dell'Istituto Storico Italiano per il Medioevo” LXXIX, 1968, s. 37–51, oraz [w:] tenże, *Sperimentazioni...*, s. 304–319, w szczególności s. 308.

⁵⁷ L. Génicot, *L'économie rurale namuroise au bas Moyen Âge*, t. II: *Les hommes – La noblesse*, Louvain 1960, w szczególności roz. 1; tenże, *La noblesse au Moyen Âge dans l'ancienne „Francie”*, „Annales E.S.C.” XVII, 1962, s. 1–22. Génicot nadal regularnie włączał się w dyskusję: zob. tenże, *La noblesse au Moyen Âge dans l'ancienne „Francie”: continuité, rupture ou évolution*, „Comparative Studies in Society and History” V, 1962, s. 52–59; tenże, *Naissance, fonction et richesse dans l'ordonnance de la société médiévale*, [w:] *Problèmes de stratification sociale. Actes du Colloque internationale (1966) publiés par R. Mousnier*, Paris 1968, s. 83–100; tenże, *Les recherches relatives à la noblesse médiévale*, „Bulletin de l'Académie Royale de Belgique. Classe de Lettres”, s. V, 1975, s. 45–68. Wszystkie te studia zostały opublikowane ponownie w tenże, *La noblesse dans l'Occident médiéval*, London 1982.

stępnym roku wyłom dokonany przez monografię Génicot w podobny sposób poszerzał najbliższy poglądom Blocha spośród młodych historyków francuskich, George Duby⁵⁸.

W rozwoju historiografii, opisywanym już wielokrotnie przez mediewistów, za moment przełomowy uznaje się pierwszy, genialny przykład zastosowania stworzonego przez Blocha schematu formowania się szlachty dziedzicznej jako stanu rycerskiego. Chodzi o *thèse* poświęconą francuskiemu regionowi Mâconnais, którą trzydziestoczteroletni Duby opublikował w 1953 r. W pracy tej, cofając w przeszłość chronologię zaproponowaną przez Blocha, pokazał, jak w drugiej połowie XI w. *milites* stali się warstwą dziedziczną, „szlachcią w sensie prawnym tego słowa”⁵⁹. Niemniej jednak, także Duby’ego odkrycie historiografii niemieckiej zmusiło do refleksji, dodatkowo skomplikowanej przez zetknięcie z niedawną książką Génicot. W szkicu z 1961 r. również Duby zdecydował się złamać tabu i poddać otwartej dyskusji tezy Blocha. Czynił to z pozycji w większym stopniu metodologicznej i afirmacyjnej niż analitycznej, i poprzez bezceremonialne uogólnienie wyników badań odnoszących się do wąskiego kontekstu regionalnego, to znaczy do Namurois Génicot, bez konfrontowania ich z informacjami dotyczącymi innych obszarów (te pojawią się później). Szlachta, inaczej niż sam utrzymywał w swojej *thèse* o Mâconnais, istniała więc niezależnie i wcześniej niż rycerstwo⁶⁰. Można sobie wyobrazić jej zakorzenie w epoce karolińskiej, pomimo ogromnych luk źródłowych:

W istocie, możemy teraz uznać za udowodnione to, że krew szlachty karolińskiej przetrwała aż do odległej przyszłości feudalnej i, bardziej ogólnie, że każdy szlachcic określał się jako *de nobilibus ortus* lub *gentiluomo*, a w ten sposób odwoływał się w pierwszym rzędzie nie do swej władzy lub bogactwa, ale do swych przodków⁶¹.

W tym miejscu warto sobie uświadomić, że w swej monografii Génicot nawet nie próbował wykazać, iż badane rodziny dysponujące władzą senioralną, poświadczone na pewno od końca XI w., wywodziły się z karolińskiej przeszłości. Nie próbował, ponieważ nie mógł tego uczy-

⁵⁸ G. Duby, *La noblesse dans la France médiévale. Une enquête à poursuivre*, „Revue historique” CCXXVI, 1961, s. 1–22, następnie [w:] tenże, *Hommes et structures du moyen âge*, Paris 1973, s. 144–166. Porównanie Duby – Génicot zob. S.M. Collavini, *Nobiltà...*, s. 112–117.

⁵⁹ G. Duby, *La société aux XI^e et XII^e siècles dans la région mâconnaise*, Editions de l’Écoles des Hautes Études en Sciences Sociales, Paris 1988, s. 200–201.

⁶⁰ Tenże, *La noblesse...*, s. 149: „Les recherches de Génicot mettent en évidence un fait désormais incontestable: la noblesse médiévale est indépendante de la chevalerie et lui est antérieure; c’est une qualité qui vient des ancêtres, un fait de race”.

⁶¹ Tamże, s. 150.

nić z powodu braku źródeł. Co nie przeszkadzało wyobrażać sobie takiej przeszłości, a raczej „śnić ją”⁶². A jeśli tak, to w biografii intelektualnej Duby’ego ten przełom nie jest do końca jasny. Brakuje przekonującego uzasadnienia dla odrzucenia podstawowych założeń koncepcji Blocha. Wydaje się, że zostało to spowodowane raczej lekturą Génicot i zetknięciem z historiografią niemiecką, w tym przypadku reprezentowaną przez Bosla (praca o ministeriałach) i Wernera (badania nad księstwami francuskimi XI w.). Jeśli prześledzi się drogę rozwojową, jaką podążał Duby w kolejnym piętnastoleciu, znaczenie artykułu z 1961 r. wydaje się jednak zmniejszać i słabnie poruszający go duch rewizjonizmu⁶³. W innym, późniejszym o dziesięć lat studium, Duby, który żartobliwie deklaruje się jako *ébranlé* przez problem postawiony przez Génicot, powraca do dawnych źródeł i poprawia, ale nie podważa, wyniki badań zawartych w *thèse* z 1953 r.⁶⁴ Cofa w czasie moment pojawienia się arystokracji senioralnej, ale bez przekraczania progu połowy X w. Z drugiej strony, w odróżnieniu od sytuacji w Namurois, *milites* i *nobiles* pozostają nadal powiązanymi ze sobą grupami.

Sprawdzona i poprawiona została teoria głębokiej przemiany arystokratycznej, przemiany politycznej, instytucjonalnej, kulturalnej, w zakresie stosunków pokrewieństwa, przemiany tak wielkiej, że zbagatelizować można znaczenie ewentualnej ciągłości „biologicznej” między epoką karolińską i wiekami XI-XII. Duby nie zarzucił tej idei, którą Marc Bloch jako pierwszy przeczuł i próbował sprecyzować. W 1978 r. w *Les trois ordres ou l’imaginaire du féodalisme* sformułował ją w sposób pełny i ostateczny⁶⁵.

W gruncie rzeczy, znacznie artykułu z 1961 r. polegało na czym innym i w ten sposób należy je rozumieć. „Nowy” Duby wprowadził do francuskiej dyskusji (i tą główną drogą także do dyskusji europejskiej) niektóre z tematów ważnych dla szkoły fryburskiej, a przede wszyst-

⁶² L. Génicot, *L’économie...*, s. 16: „on se prend à rêver sur les origines lointaines de notre noblesse”. I z bezpośrednim odwołaniem do tez H. Dannenbauera, kontynuuje w następujący sposób: „on songe immédiatement à cette *Uradel* dérivée de la *nobilitas* de Tacite et qui, au haut moyen âge encore, se partageait les régions de l’Allemagne «interieure»”.

⁶³ O losach myśli Duby’ego w latach sześćdziesiątych por. G. T a b a c c o, *Su nobilità...*, s. 12–17.

⁶⁴ G. D u b y, *Lignage, noblesse et chevalerie au XIII^e siècle dans la région mâconnaise. Une révision*, „*Annales E.S.C.*” XXVII, 1972, s. 802–823, później [w:] tenże, *Hommes et structures...*, s. 395–422.

⁶⁵ Tenże, *Les trois ordres ou l’imaginaire du féodalisme*, Paris 1978, s. 183–205 (tłum. wł. *Lo specchio del feudalesimo. Guerrieri, sacerdoti, contadini*, Roma-Bari 1980).

kim uczynił znanym poza niemieckimi granicami nazwisko Karla Schmida. Spośród koncepcji Schmida uwagę przyciągały zwłaszcza te, które dotyczyły przemian struktur rodzinnych i późnych zjawisk samoświadomości rodów. Jak zaznaczyliśmy, były to idee potwierdzające teorię zmiany charakteru arystokracji około roku 1000⁶⁶. W istocie w *révision* z 1972 r. oparta na źródłach weryfikacja hipotez sformułowanych przez niemieckich kolegów, dotyczących zwrotu ku dziedziczności w strukturach pokrewieństwa arystokracji i kształtowania się odmiennego sposobu postrzegania siebie przez rodziny, okazuje się prawdziwie nowatorska – bardziej niż kolejna próba rozszyfrowania natury *milites*. Przetrvanie podstawowych założeń, rdzenia koncepcji Blocha, zawdzięczać należy także wprowadzeniu do dyskusji europejskiej wyników badań szkoły fryburskiej. Dzięki temu nie został zakwestionowany obraz „społeczeństwa feudalnego” jako uniwersum rodzącego się w okresie ciężkiego kryzysu władz publicznych po X w., którego głównym elementem były stosunki zależności (nawet jeśli problem władztwa nie znalazł się w centrum rozumowania Blocha)⁶⁷. W tym kontekście oczywista staje się wcześniejsza wzmianka na temat kariery Schmida. Uzasadnione wydaje się twierdzenie, że idee rodzące się pod wpływem specyficznego odczytania prac Blocha, a rozwinięte później pod hasłem „rewolucji”, „zmiany feudalnej”, mogły znaleźć w nurcie fryburskim ważne wsparcie.

Byłoby błędem sądzić, że koncepcje Tellenbacha i Schmida nie podlegały weryfikacji w Niemczech i poza ich granicami. Była ona tym dokładniejsza, im większe znaczenie przypisywano tym teoriom. Oczywiście należy odróżnić od wewnętrznej debaty dyskusję, która rozwinęła się pod wpływem popularności szkoły fryburskiej w Europie i w Stanach Zjednoczonych.

⁶⁶ Mimo że Duby jest autorem wyjątkowo oszczędnym w stosowaniu przypisów i cytatów bibliograficznych, Schmid jest jednak wspominany we wszystkich jego pracach, których tematyka obejmuje problem możnowładztwa, począwszy od *La noblesse...*, s. 152–154. Inne przykłady: *Structures de parenté et noblesse dans la France du Nord aux XI^e et XII^e siècles*, [w:] tenże, *Hommes et structures...*, s. 266–285 (wyd. 1, 1967), w szczególności s. 284; tenże, *Structures familiales aristocratiques en France*, [w:] tenże, *Mâle Moyen âge: de l'amour et autres essais*, Paris 1987, s. 139 (Schmid, obok Tellenbacha, jest jedynym cytowanym autorem); *Structures familiales dans le Moyen Âge occidental*, tamże, s. 131; tenże, *Lignage, noblesse...*, s. 406; tenże, *Matrimonio medievale. Due modelli nella Francia del dodicesimo secolo*, Milano 1981 (wyd. oryg. 1978), s. 30.

⁶⁷ Por. C. Wickham, *Le forme del feudalesimo*, [w:] *Il feudalesimo nell'alto medioevo* (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, XLVII, 8–12 aprile 1999), Spoleto 2001, t. I, s. 34–40, który uznaje wręcz jedność teoretyczną między schematem Blocha i dyskursami zwolenników teorii zmiany.

Jak już widzieliśmy, pod koniec lat pięćdziesiątych Francja otworzyła się na historiografię niemiecką. Szczególnie ci badacze, którzy nie zajmowali się bezpośrednio historią Niemiec, także w środowiskach anglosaskich i włoskich, szybko skupili uwagę na szkole fryburskiej. Recepcja jej idei, zapoczątkowana przez DUBY'ego i GÉNICOT, przeobraziła się w zdobywanie znaczącego miejsca w panoramie historiografii międzynarodowej okresu powojennego. W latach sześćdziesiątych coraz modniejszy temat badań nad strukturami rodzinnymi został już prawie wszędzie przeformułowany w kontekście badań SCHMIDA⁶⁸. I właśnie ich oszałamiająca kariera tłumaczy pojawienie się, obok akceptacji, coraz bardziej krytycznego podejścia do tez historyków fryburskich.

Dobrym przykładem jest przypadek dialogu z badaczami włoskimi. Dialogowi temu sprzyjało także objęcie przez Tellenbacha stanowiska dyrektora Niemieckiego Instytutu Historycznego w Rzymie, gdzie przez dziesięć lat (między 1962 a 1972 r.) kontynuował swe fryburskie nauczanie. Spotkanie historyków włoskich z *Personenforschung* i z badaniem arystokracji pełnego średniowiecza poprzez losy poszczególnych rodzin zapoczątkowało nurt studiów, w którym w kilku przypadkach w pełni zastosowano paradygmat Schmida w odniesieniu do pokarolińskich Włoch⁶⁹. Ale otwarcie na problematykę sformułowaną przez niemieckich kolegów nie pociągnęło automatycznie dalszych następstw. Cinzio Violante, od pierwszej połowy lat siedemdziesiątych ukierunkowujący swoją szkołę w stronę tego typu badań, określił granice, w jakich możliwe było uogólnianie propozycji Schmida. Najpierw Violante, a później Cammarosano pokazali, że niemożliwe jest zastosowanie jego schematu ewolucyjnego „narodzin rodu” do ziem włoskich. Brak bowiem znaczących świadectw istnienia obustronnych związków pokrewieństwa podobnych do niemieckiego modelu *Sippe*. Z drugiej strony, badacze ci potwierdzili jednak, że pojawienie się prawdziwych powiązań agnacyjnych, rodów zdolnych do reprodukcji się przez pokolenia, świadomych swej tożsamości, należy datować na okres po roku 1000⁷⁰.

⁶⁸ We Francji ostatnim sygnałem popularności Schmida i generalnie niemieckiego stylu historiograficznego jest książka R. L e J a n, *Famille et pouvoir dans le monde franc (VII^e-X^e siècle). Essai d'anthropologie sociale*, Paris 1995. W podwójnym sensie: poprzez przyswojenie nauki Schmida, dotyczącej badania historii struktur politycznych poprzez morfologie arystokratycznych wspólnot krewniaczych, i poprzez potwierdzenie tezy o przejściu od formacji otwartych i obustronnych do tych, w których dominowała zasada patrylinearna (o tym aspekcie zob. tamże, s. 387-427).

⁶⁹ Zob. przypadek V. F u m a g a l l e g o, *Terra e società nell'Italia padana. I secoli IX e X*, Torino 1976, s. 124-138.

⁷⁰ C. V i o l a n t e, *Quelques caractéristiques des structures familiales en Lombardie*,

Także w środowisku anglosaskim kariera prac Tellenbacha i Schmida spowodowała rozbudzenie krytycznego zainteresowania. W latach siedemdziesiątych sprzyjało temu podjęcie badań nad średniowiecznymi Niemcami. Główną postacią stał się tu Karl Leyser, uczony niemiecki, który wyemigrował do Oxfordu. To właśnie Leyser w świetnym artykule z 1968 r.⁷¹ jako pierwszy wysunął argument, który miał zaważyć na ocenach propozycji szkoły fryburskiej. Ogólnie mówiąc, Leyser rozważał ryzyko przecenienia poczucia samoświadomości przypisywanego przedstawicielom arystokracji, identyfikowanym na podstawie analizy źródeł memoratywnych, zwłaszcza w okresie, kiedy przeważał szeroki i słabo zdefiniowany porządek pokrewieństwa. Zastanawiając się nad metodą stosowaną do analizy tych źródeł, formułował ostrzeżenie: *memoria* nie oznacza koniecznie dzielenia ze sobą strategii i dóbr. A zatem możliwość obiektywizacji spójnych struktur krewniaczych wydaje się, w dominującym porządku *Sippe*, raczej ograniczona. Timothy Reuter, uczeń Leysera, potwierdził ostatnio ten sceptycyzm, oceniając generalnie jako nieudane działania zmierzające do rekonstrukcji genealogii za pośrednictwem *libri memoriales*. Jest też prawdą, dodawał Reuter, że od późnych lat sześćdziesiątych uwaga szkoły Tellenbacha, kierowanej odtąd przez Schmida, koncentruje się na zjawiskach kulturowych samoświadomości indywidualnej i krewniaczej⁷². Z drugiej jednak strony, Reuter przyjął i rozwinął idee wywodzące się od Tellenbacha, dotyczące terytorializacji arystokracji (proces ten przesuwa na wszelki wypadek aż na koniec IX w.), oraz nie porzucił paradygmatu przejścia od otwartych i zmiennych struktur pokrewieństwa do struktur typu dynastycznego. Zrezygnował jedynie, bez większych strat, z ułudy prozopografii długiego okresu⁷³.

Stanowisko to kształtowało się bez żadnego zacięcia polemicznego. Cechowało je zainteresowanie i podziw dla koncepcji wypracowanych w Niemczech. Z punktu widzenia Reutera i innych młodych badaczy, jak Benjamin Arnold⁷⁴, John Freed⁷⁵, Constance Bouchard⁷⁶, by przy-

Emile et Toscane aux XI^e et XII^e siècles, [w:] *Famille et parenté dans l'occident médiéval. Actes du colloque de Paris (6-8 juin 1974)*, red. G. Duby, J. Le Goff, Rome 1977, s. 87-147; tenże, *Le strutture familiari, parentali e consortili delle aristocrazie in Toscana durante i secoli X-XII*, [w:] *I ceti dirigenti in Toscana nell'età precomunale*, Pisa 1981, s. 1-57; P. Cammarosano, *Nobili...*, s. 285-290.

⁷¹ K. Leyser, *The German aristocracy...*, s. 167-172.

⁷² T. Reuter, *Germany...*, s. 13-14.

⁷³ Tamże, s. 221-229.

⁷⁴ B. Arnold, *Princes and Territories in Medieval Germany*, Cambridge 1991.

⁷⁵ J.B. Freed, *The Counts of Falkenstein: Noble Self-consciousness in Twelfth-Century Germany*, Philadelphia 1984; tenże, *Reflections...*, s. 554-558, 560-566.

⁷⁶ C. Bouchard, *Consanguinity and noble marriage in the tenth and eleventh*

wołać jedynie niektórych, konfrontacja ta, nieobciążona przez złożone uwarunkowania polityczne i metahistoriograficzne, mogła dokonywać się w sytuacji komplikowania stanowisk i łagodzenia ich jednocześnie. Wyłączywszy Leysera, dla najmłodszych historyków zasiadających przy nowym stole roboczym średniowieczne Niemcy, a także Francja (nawet jeśli w stopniu znacząco mniejszym) były odległymi światami. Można je było zdobyć, stosując założenia intelektualne zbliżone do antropologicznych. Mógł zatem odezwać się także głos tych badaczy, którzy sympatyzowali z „mocnymi” koncepcjami szlachty wczesnośredniowiecznej⁷⁷, podczas gdy generalnie Leyser i inni cytowani autorzy preferowali analizę kontekstową arystokracji, ściśle związaną z dziejami terytoriów.

W Niemczech w tym czasie jesteśmy świadkami spokojnej debaty, w której rozbieżności, nawet jeśli były głębokie, rzadko rozpały płomień polemiki. Łatwiej było o ostrą wypowiedź tak szanowanego outsidera jak Czech František Graus, wyrażającego wszystkie swe zastrzeżenia wobec samej koncepcji tożsamości i ciągłości niemieckiej we wczesnym średniowieczu⁷⁸, niż o otwarte spory wewnątrz korporacji niemieckich mediewistów. Oczywiście, Bosl, który w młodości, jak łatwo sobie wyobrazić, w niewielkim stopniu podzielał stanowisko Tellenbacha, skrytykował wprost koncepcję *Reichsaristokratie*⁷⁹, ale w następnych latach nie znalazł innych okazji do polemiki. Generalnie, także z powodu wysokiej rangi akademickiej, jaką zdobyli, przedstawiciele szkoły fryburskiej z rzadka jedynie byli bezpośrednio krytykowani; czasem bywali natomiast ignorowani⁸⁰.

Nie powinniśmy jednak wyobrażać sobie, że dyskusja – pozbawiona ducha współzawodnictwa i walki – wygasła. Miała ona złożony charakter, mogła obejmować swobodną i pozbawioną barier wymianę poglądów, ograniczoną jednak do istoty problemu. Na przykład, koncepcja *Reichs-*

centuries, „Speculum” LVI, 1981, s. 268–287; też, *The origins of the french nobility: a reassessment*, „American Historical Review” LXXXVI, 1981, s. 501–532; też, *Family structure and family consciousness among the aristocracy in the ninth to eleventh century*, „Francia” XIV, 1986, s. 639–668.

⁷⁷ Np. J. Martindale, *The french aristocracy in the early Middle Ages: a reappraisal*, „Past and Present” LXXV, 1977, s. 5–45.

⁷⁸ F. Graus, *Über die sogenannte germanische Treue*, „Historica” I, 1959, s. 71–121; tenże, *Herrschaft und Treue*, „Historica” XII, 1966, s. 5–44. Całość przemysłów Grausa dotyczących problemu idei ciągłości została później usystematyzowana w: tenże, *Verfassungsgeschichte...*

⁷⁹ K. Bosl, *Reichsaristokratie und Uradel*, „Zeitschrift für die bayerische Landesgeschichte” XXI, 1958, s. 138–145.

⁸⁰ Raczej jasne w tym sensie jest stanowisko F. Irsiglera w ważnym zbiorze poświęconym szlachcie frankijskiej, zob. tenże, *Untersuchungen...*, s. 68–70.

aristokratie doczekała się surowej krytyki ze strony samych uczniów Tellenbacha. Kiedy została zakwestionowana przez Wenskusa, okazało się to całkowicie do przyjęcia dla jednego z najbardziej poważanych wśród przedstawicieli szkoły fryburskiej, czyli Josefa Fleckensteina⁸¹.

Natomiast bezpośredni, jasny i znaczący atak na stanowisko Tellenbacha, ale także Blocha, przypuścił Karl Ferdinand Werner, autor pracy *Naissance de la noblesse*, od której zaczęliśmy nasze rozważania.

Werner prowadził swą rewizjonistyczną kampanię na dwóch odrębnych frontach, ale w jednym celu: położenia nowych fundamentów pod starą tezę o ciągłości szlachty w okresie całego wczesnego średniowiecza. W latach 1958–1960⁸² rekonstruował narodziny niektórych rodów książęcych we Francji (np. hrabiów d'Anjou), stawiając hipotezę o ciągłości biologicznej między szlachtą książęcą wieków X i XI i arystokracją karolińską. Czynił to w ramach ogólnej koncepcji przetrwania struktur peryferyjnych „państwa” karolińskiego, która podkopywała u podstaw założenia teorii Blocha i wywodzącej się od niej „senioralnej” tradycji historiograficznej⁸³.

W niewiele lat później, w szkicu z 1965 r.⁸⁴ przeprowadził kompleksową analizę prozopograficzną, mającą na celu odkrycie genealogicznych korzeni arystokracji epoki Karola Wielkiego w świecie późnorzymskim i w merowińskim. W trakcie realizacji tego projektu Werner otwarcie zakwestionował stanowisko Tellenbacha i jednego z jego pierwszych uczniów, Rolfa Sprandela⁸⁵, według których umocnienie się Karolingów szło w parze z przerwaniem ciągłości w tradycji arystokratycznych grup merowińskich. A zatem *Reichsaristokratie* należało uważać za grupę

⁸¹ Na ten temat książka R. Wenskusa, *Sächsischer Stammesadel und fränkischer Reichsadel*, Göttingen 1976; zob. stanowisko J. Fleckensteina, *Adel und Kriegertum und ihre Wandlung in Karolingerreich*, [w:] *Nascita dell'Europa ed Europa carolingia...*, s. 67–94, w szczególności s. 75–76; o stopniowym dystansowaniu się Schmida do tej koncepcji zob. P. Gugliemotti, *Esperienze...*, s. 261–264.

⁸² K.F. Werner, *Untersuchungen zur Frühzeit des französischen Fürstentums, 9.–10. Jahrhundert*, „Welt als Geschichte” XVIII, 1958, s. 256–289; XIX, 1959, s. 146–193; XX, 1960, s. 87–119.

⁸³ W tym sensie przykładem jest powstanie w X w. „państwa” Robertynów (tzn. protokapetyngów) na obszarze dawnej Neustrii, zarysowane przez K.F. Wernera, *Les origines (avant l'an mil)*, Paris 1948, s. 471–473. O trwałości arystokracji u początków Francji zob. ostatnio, na krótko przed *Naissance de la noblesse...*, tegoż, *L'apport de la prosopographie à l'histoire sociale des élites*, [w:] *Family Trees and the Roots of Politics. The Prosopography of Britain and France from the Tenth to the Twelfth Century*, red. K.S.B. Keats-Rohan, Woodbridge 1997, s. 1–21.

⁸⁴ K.F. Werner, *Bedeutende...*

⁸⁵ R. Sprandel, *Der merowingische Adel und die Gebiete östlich des Rheins*, Freiburg i. B. 1957, s. 68.

złożoną z elementów niewywodzących się z tej tradycji⁸⁶. Pracując nad *Leitnamen*⁸⁷, Werner stworzył hipotezy rozwoju genealogicznego powiązane w jednolity dyskurs, co pozwoliło na zbudowanie skomplikowanego zespołu poszlak⁸⁸. Bez wątplenia znalazły się wśród nich trafne intuicje. Trudno jednak uznać, że mogłoby to doprowadzić do radykalnej zmiany poglądów⁸⁹, streszczającej się w stwierdzeniach takich jak to, sformułowane w bezpośredniej polemice z Tellenbachem:

Owa wyższa szlachta była rodzimą szlachtą z urodzenia, która nie tylko zajmowała uprzywilejowaną pozycję z racji posiadania wielkich obszarów ziemi, ale także z powodu swych osobistych prerogatyw, przez uprawnienia władcze wobec zależnej ludności; wyróżniała ją także piastowanie najwyższych funkcji przywódczych; nawet jeśli nie miała wyłączności w ich obsadzaniu, to z pewnością pierwszeństwo wobec innych podmiotów: ta szlachta rządziła państwem⁹⁰.

„Dieses Adel trug den Staat”: Werner wyobrażał sobie zatem szlachtę krwi jako autonomiczną wobec państwa. Jej pochodzenie nie było czysto germańskie, ale korzenie gallo-rzymskie bardzo silne, nawet jeśli tylko w znaczeniu czysto genealogicznym. Była to szlachta charyzmatyczna, ale nie z racji germańskiego pochodzenia, lecz dlatego, że wszystkie dawne kultury polityczne sakralizowały władzę⁹¹.

Takie stanowisko, jak zaznaczałem, nie wywoływało specjalnych kontrowersji i generalnie było przyjmowane przychylnie, przede wszystkim we Francji (mentorem był po raz kolejny Duby) i we Włoszech, gdzie w debacie historiograficznej zaczynało doceniać kluczowe znaczenie symbiozy rzymsko-germańskiej w procesie formowania się struktur politycznych wczesnego średniowiecza.

Ale brak rozbieżności widoczny jest także w Niemczech. Werner, który zapożyczył od szkoły fryburskiej metodę prozopograficzną i rozszerzył jej możliwości, próbował zrealizować ukryty cel. Chciał mianowicie dokonać przewartościowania też *neue Lehre* w taki sposób, by utrzymać,

⁸⁶ K.F. Werner, *Bedeutende...*, s. 92–94.

⁸⁷ Trzeba powiedzieć, że Werner miał świadomość, iż „obecność *Leitnamen* jest ważną przesłanką wymagającą dalszych uściśleń” i „że sama w sobie nie stanowi dowodu”, tamże, s. 95.

⁸⁸ Tamże, s. 98–120.

⁸⁹ Bardzo surowej krytyki znaczenia pracy prozopograficznej Wernera dokonała C. Bouchard, *The origins...*, s. 505–512.

⁹⁰ K.F. Werner, *Bedeutende...*, s. 126. Konsekwencją tego było przeto stwierdzenie, że „kto chce pojąć relacje między Karolingami i możnowładztwem musi zawsze mieć na uwadze, że i sami Karolingowie wywodzili się z tegoż możnowładztwa”, tamże s. 121.

⁹¹ Tamże, s. 133.

a nawet wzmocnić pogląd o centralnej roli szlachty jako grupy społecznej, uwalniając ją jednak od obciążenia, jakim było przekonanie o jej germańskim pochodzeniu. Chodziło nadal o *Uradel*, ale raczej o genezie rzymskiej niż germańskiej. Wydaje się, że w historiografii niemieckiej przeważało raczej powściągliwe stanowisko, i że tak zdecydowana negacja historycznej wyjątkowości germańskiej *Uradel* mogła tylko z wielkim trudem sprowokować tradycjonalistyczną odpowiedź. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Werner był między innymi jednym z pierwszych historyków w Niemczech, który zmierzył się z kontrowersyjnym, węzłowym problemem relacji między nazizmem i historiografią⁹², zjednując sobie poważanie jako jeden z niewielu mediewistów zdolnych do otwartego rozrachunku z minionymi pokusami nacjonalizmu.

Wynik jest oczywisty: jak Werner ukazał *ex post*, uwolniona od przytłaczającego ciężaru germańskiej przeszłości szlachta średniowieczna mogła na powrót odgrywać przewodnią rolę w procesie kształtowania się tożsamości europejskiej (na fundamentach rzymskich). W tym względzie zapanowała pełna zgoda między autorami takimi jak Karl Bosl i innymi mediewistami niemieckimi, którzy podążali tą samą drogą badań porównawczych instytucji o genezie karolińskiej⁹³, a także, paradoksalnie, Ottonem Brunnerem z okresu powojennego.

Szlachta jako stan, mentalność i struktura

Musimy teraz powrócić właśnie do Brunnera i pokrótce przeanalizować rolę, jaką austriacki badacz odegrał w okresie powojennym.

Jak wiadomo, Brunner podjął wówczas wysiłek mający na celu przebudowę jego tożsamości intelektualnej. Polegał on, w skrócie, na całkowitej zmianie perspektywy: przejściu od *Landesgeschichte*, bardzo *völkisch* z pierwszych wydań *Land und Herrschaft*, ku wielkim narracjom i systematyzacji koncepcji. W większym stopniu niż raczej sformalizowana analiza w *Land und Herrschaft*, inne główne dzieło, *Adeliges*

⁹² K.F. Werner, *Das NS-Geschichtsbild und die deutsche Geschichtswissenschaft*, Stuttgart 1967. W tym studium Werner nie zajmuje się problemem *Adel*; poruszając jednak kwestię karolińską, kluczową w dawnych dyskusjach na temat korzeni germanizmu, cytuje własną pracę o arystokracji frankijskiej (*Bedeutende...*) i przeciwstawia własne odczytanie rzymskich początków interpretacjom zwolenników germańskiej *Uradel*, jak Hermann Aubin (*Das NS-Geschichtsbild...*, s. 75, przyp. 81).

⁹³ Tak W. Kienast, *Der Herzogstitel in Frankreich und Deutschland (9. bis 12. Jahrhundert)*, mit *Listen der ältesten deutschen Herzogsurkunden*, München-Wien 1968.

*Landleben und europäischer Geist*⁹⁴, opublikowane w 1949 r., ukazuje istotę i głębię wizji Brunnera. Jądrem jego koncepcji było przekonanie o istnieniu głębokiego związku łączącego teraźniejszość historyka z nie całkiem utraconym światem dzisiejszej szlachty prowincjonalnej, pomimo kryzysu XVIII i XIX w. Głębia tej teorii polegała na ukazaniu struktur myślenia i „etyki” tego świata. Jest to głębia owego „długiego średniowiecza”, której źródła gruntownie przebadał w głównej pracy opublikowanej 10 lat wcześniej. Brunner mógł prowadzić dialog z Wolfem Helmhardem von Hohbergiem, drobnym wiejskim szlachcicem i płodnym siedemnastowiecznym pisarzem, w sposób łatwiejszy niż – na przykład – z urzędnikami i wojownikami epoki ottońskiej. Jednak ci ostatni należeli do uniwersum kulturowego, który stanowił kontekst dla biografii tego pierwszego. Jest to świat wyjątkowo rozległy, sięgający teraz daleko poza granice germańskiej tradycji

Ten tradycyjny świat, któremu austriacki historyk starał się ponownie nadać kształt, wykracza znacznie poza średniowiecze. W wiekach średnich znaleźć można bogaty materiał empiryczny i na tej podstawie zbudowana została właściwa wykładnia prawa i polityki szlacheckiego świata, jaką jest *Land und Herrschaft*. Jednak w polu widzenia Brunnera mieścił się ów świat w całej jego złożoności i był to świat, który przekraczał tak granice Niemiec, jak i średniowiecza. Jest to czytelne szczególnie w okresie powojennym jego twórczości. W 1953 r. uczony austriacki poszukiwał definicji jednolitego przedmiotu badań *europäische Sozialgeschichte*⁹⁵, a w 1958 r., starając się dokonać syntezy swoich przemyśleń, nakreślił *inneres Gefüge des Abendlandes*⁹⁶, to jest wizję zasadniczo stabilnej struktury społeczeństw europejskich od wczesnego średniowiecza do pełnej epoki nowożytnej⁹⁷.

⁹⁴ O. Brunner, *Adeliges Landleben und europäischer Geist. Leben und Werk Wolf Helmhards von Hohberg, 1612–1688*, Salzburg 1949 (tłum. wł. *Vita nobiliare e cultura europea*, Bologna 1972).

⁹⁵ *Das Problem einer europäischen Sozialgeschichte*, [w:] O. Brunner, *Neue Wege der Verfassungs- und Sozialgeschichte*, Göttingen 1968 (tłum. wł. *Il problema di una storia sociale europea*, [w:] tenże, *Per una nuova storia costituzionale e sociale*, red. P. Schiera, Milano 1970, s. 21–50); por. L. Scuccimarra, *La Begriffsgeschichte...*, s. 36–38.

⁹⁶ Jest to tytuł eseju w *Historia Mundi*, red. F. Valjavec, t. VI: *Hohes und spätes Mittelalter*, Bern 1958, s. 319–385, później rozszerzonego i opublikowanego ponownie jako *Sozialgeschichte Europas im Mittelalter*, Göttingen 1978 (tłum. wł. Bologna 1980).

⁹⁷ W *Terra e potere...*, s. 161, możemy znaleźć stwierdzenie tego rodzaju: „wewnętrzny porządek wyłoniony w średniowieczu, chociaż zmieniany i zmierzający ku skostnieniu, przetrwał rzeczywiście aż do połowy XIX w. i dopiero wtedy został naprawdę zniszczony”. Por. G. Tabacco, *La dissoluzione...*, s. 296.

Oczywiście, Brunner zdobywał stopniowo prestiż w mediewistyce niemieckiej, a jego książki wywierały coraz większy wpływ także na badaczy o odmiennych poglądach, jak Gerd Tellenbach⁹⁸. Oddziaływanie to znalazło wyraz w rozrachunku z ideami i sposobami historyzacji austriackiego badacza – obowiązku, od którego nikt nie mógł się uchylić. Koncepcje Brunnera były jednocześnie coraz szerzej dyskutowane na arenie międzynarodowej⁹⁹. Niemniej jednak popularność Brunnera i aprobatą dla jego tez nie przekładały się na naprawę ściśle związki z mediewistyką. Brak jakichkolwiek powiązań przed wojną przekładał się na słabą jej znajomość (przynajmniej w opinii wielu¹⁰⁰) po wojnie, kiedy Brunner nie zajmował się już więcej średniowieczem. W istocie kariera Brunnera stanowi bardziej złożony problem, który zasługiwałby na odrębną analizę. Ograniczymy się tu do przedstawienia poglądów tych historyków, którzy prowadzili z nim najbardziej ożywioną dyskusję i umożliwili względnie wczesne przyswojenie propozycji Brunnera przez część mediewistyki niemieckiej: z jednej strony przywołać tu trzeba postać Theodora Mayera, z którym Brunner utrzymywał bardzo bliskie stosunki, uczestnicząc także w seminariach grupy roboczej z Konstancji; z drugiej zaś rysuje się wyraźnie rola Karla Bosla, mediewisty programowo podążającego drogą wyznaczoną przez Brunnera¹⁰¹.

Wcześniej niż inni Bosl przyswoił sobie założenia metodologiczne austriackiego historyka. Już w 1956 r. ogłosił, że *Land und Herrschaft* był pierwszym krokiem nowej tradycji naukowej, która łączyła „formy

⁹⁸ Poszlaka we wstępie do *Studien und Vorarbeiten...* z 1957 r., s. 2 (zob. przyp. 11, par. 3), gdzie Tellenbach wydaje się przejmować krytykę historycznej projekcji nowożytnego *Trennung* państwa i społeczeństwa przeprowadzoną przez Brunnera. Dystans między nimi wciąż jednak pozostaje wielki. Tellenbach rzadko cytował lub omawiał prace Brunnera. Kiedy to czynił, np. w odosobnionym fragmencie pracy z 1943 r., robił to dla zaznaczenia owego dystansu (w przypadku idei Brunnera dotyczącej prawa terytorialnego, G. T e l l e n b a c h, *Vom karolingischen...*, s. 230 n.). Brunner nie został zacytowany nawet w syntezie z 1965 r. (tenże, *Zur Erforschung...*), a więc przy okazji oficjalnego podsumowania historiografii europejskiej poświęconej problematyce szlachty. Brunner w istocie odwzajemniał tę obojętność.

⁹⁹ „Odkrycie” Braudela miało miejsce w 1959 r.: *Sur une conception de l'histoire sociale*, „Annales E.S.C.” XIV, 1959, s. 308–319.

¹⁰⁰ Skrajny, w tym znaczeniu, i prawdopodobnie przesadny osąd Reinharda Elze, w referacie wygłoszonym na spotkaniu dotyczącym Brunnera w „Annali dell'Istituto Storico Italo-Germanico in Trento” XIII, 1987, s. 149–152. Analogiczna ocena u O.G. O e x l e g o, *Was deutsche Mediävisten an der französischen Mittelalterforschung interessieren muß*, [w:] *Mittelalterforschung nach der Wende 1989*, red. M. Borgolte, München 1995, s. 89–127, w szczególności s. 124–126.

¹⁰¹ O stosunkach między Brunnerem i niektórymi mediewistami niemieckimi (wraz z Mayerem, Schlesingerem), zob. K. S c h r e i n e r, *Wissenschaft...*, s. 118–124.

myśli socjologicznej i specyficzne rezultaty badań lokalnych”, i rzucała nowe światło „na społeczne korzenie procesów państwowotwórczych”¹⁰². Podjął następnie próby analiz zbliżonych do praktyki historii intelektualnej¹⁰³. Przede wszystkim wyjaśniał sobie samemu (i swoim czytelnikom) cel, do którego należało dążyć. Celem tym, określonym przez Brunnera w pracy o *europäische Sozialgeschichte*, było badanie „Wesen der europäischen Kultur”, to jest „elementów strukturalnych, które przetrwały i trwają” i które „pomimo wszystkich zmian zachowały swą tożsamość”. Temat germańskiej ciągłości i dominacji arystokracji został w rezultacie powiązany z „jesionem” europejskości¹⁰⁴.

Pomimo zaangażowania Bosla, na rozszerzenie zasięgu oddziaływania koncepcji Brunnera większy wpływ niż wymiana z mediewistami miało zetknięcie z współtwórcami projektu *Geschichtliche Grundbegriffe*. Książki Brunnera zaczęły być traktowane jak skończone próby historyograficzne, urzeczywistnione modele dla teorii świadomości historycznej, którą w latach sześćdziesiątych próbowali stworzyć Reinhardt Koselleck i Werner Conze¹⁰⁵.

W proces trudnej niemieckiej recepcji *Geschichtliche Grundbegriffe*¹⁰⁶ i metodologii historii intelektualnej, którego pierwsze sygnały dostrześliśmy w mediewistyce lat siedemdziesiątych, wpisują się późniejsze działania kilku znanych nam już autorów. Debata na temat historyzacji pojęć politycznych łączy się z rozważaniami nad tożsamością grup społecznych, przede wszystkim szlachty, prowadzonymi niezależnie przez niektórych mediewistów. Z tego powodu należy powrócić do Schmida i do jego szczególnego osiągnięcia, a mianowicie znanej od końca lat pięćdziesiątych koncepcji *Selbstverständnis*. Jak wiemy, obok przełomu,

¹⁰² K. Bosl, *Geschichte und Soziologie. Grundfragen ihrer Begegnung*, [w:] tenże, *Frühformen...*, s. 472 n. Bosl poza tym nadał nazwę tej tradycji, zaliczając Brunnera do grupy złożonej z Mayera, A. Waasa, H. Dannenbauera oraz Schlesingera, a więc do grona najważniejszych przedstawicieli *neue Lehre*. W 1963 r. stwierdził, że bez *Land und Herrschaft...* zrozumienie rozwoju państwowego aż do rewolucji francuskiej byłoby niemal niemożliwe.

¹⁰³ Zob. przede wszystkim K. Bosl, *Potens und Pauper. Begriffsgeschichtliche Studien zur gesellschaftlichen Differenzierung im frühen Mittelalter und zum „Pauperismus” des Hochmittelalters*, [w:] tenże, *Frühformen...*, s. 106–134 (opublikowany po raz pierwszy w 1962).

¹⁰⁴ Tenże, *Die germanische Kontinuität...*, s. 80 n. („Jesion” to oczywiste odwołanie do mitologii germańskiej – red.).

¹⁰⁵ Por. L. Scuccimarra, *La Begriffsgeschichte...*, s. 40 n.; W. Schulze, *Deutsche Geschichtswissenschaft...*, s. 288–298.

¹⁰⁶ C. Dipper, *I Geschichtliche Grundbegriffe dalla storia dei concetti alla storia delle epoche storiche*, „Società e storia” LXXII, XIX, 1996, s. 385–402, w szczególności s. 385–386.

jakim było utrwalenie się zasady dziedziczności i *lignager* oraz terytorializacja szlachty, „samoświadomość” rodów jest, w myśli Schmidy, jednym z najważniejszych nowych zjawisk kształtujących oblicze arystokracji po roku 1000. Trzeba zaznaczyć, że Schmid nigdy nie przedstawił w pełni teoretycznego opracowania tej intuicji. Rozważania na temat samoświadomości rodzin miały u niego zawsze charakter szczegółowy i umocowanie w źródłach. Jednak, czytane po latach, nie sprowadzają się jedynie do nienagannych erudycyjnych rekonstrukcji – istniały bowiem inne uwarunkowania ich rozwoju.

Badania te można uznać za modelowe przede wszystkim dlatego, że Schmid potrafił naświetlić i wyjaśnić różnice między strategiami budowania samoświadomości. Przypadki, które mogły być i były efektywnie badane przez samego Schmidy oraz przez jego współpracowników, nie były liczne, i te nieliczne poddawane były drobiazgowej analizie. Wraz z Welfami i Staufami znajdujemy się wśród najwyższych warstw średniowiecznego społeczeństwa politycznego XII w.: w obu przypadkach były to dynastie królewskie; inne grupy, jak ród z Zähringer, prowadzą nas ku węższym kręgom regionalnych struktur władzy. W szczególności Welfowie byli przedmiotem stałego zainteresowania, począwszy od lat pięćdziesiątych. Pojawienie się bardzo silnego poczucia dumy z własnego pochodzenia, wyrażające się w wyjątkowej, jak na tę epokę, produkcji świadectw źródłowych, dawało świetną okazję do weryfikacji idei szlacheckiej *Selbstverständnis*.

Mówiło się o różnicach strategii. Odkryto, że w przypadku Welfów i Staufów ostateczne uformowanie się języków wyrażania samoświadomości było związane z okolicznościami politycznymi, a w szczególności z bardzo ostrym konfliktem, który przeciwstawił sobie księcia Henryka Lwa, Welfy, i cesarza Fryderyka Barbarosę, Staufa¹⁰⁷. Chciałbym

¹⁰⁷ Tu tylko krótki wybór bibliografii spośród bardzo obszernej literatury. Zaczynamy od stwierdzenia, że kluczowa dla całej debaty jest praca K. Schmidy, *Welfisches Selbstverständnis*, [w:] *Adel und Kirche. Gerd Tellenbach zum 65. Geburtstag*, red. J. Fleckenstein, K. Schmid, Freiburg-Basel-Wien 1968, s. 389–416 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken...*, s. 424–453); również tenże, *Zur Entstehung und Erforschung von Geschlechterbewußtsein*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*” CXXXIV, 1986, s. 21–33: chodzi o wprowadzenie do trzech szczególnych prac Oexlego, G. Althoffa i H. Schwarzmaiera, poświęconych Welfom, Staufom i rodowi z Zähringen. Również o Staufach K. Schmidy, *De regia stirpe Waiblingensium. Bemerkungen zum Selbstverständnis der Stauffer*, „*Zeitschrift für Geschichte des Oberrheins*” CXXIV, 1976, s. 63–73 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken...*, s. 454–466). Spośród licznych prac Oexlego poświęconych pamięci (*memoria*) Welfów wymienię tylko ostatnie, które mają także charakter podsumowujący: *Lignage et parenté, politique et religion dans la noblesse du XII^e siècle: l'évangélique de Henri le Lion*, „*Cahiers de Civilisation Médiévale*” XXXVI,

podkreślić, że tworzenie się tożsamości w ogniu konfliktu politycznego nie wydaje się dzisiaj zjawiskiem zaskakującym; związek ten, uchwycony bardzo dobrze przez Schmidą i później przez Ottona Gerharda Oexlego, największego eksperta w tej dziedzinie, nie został jednak nigdy doceniony. Przyczyna tego zaniechania wyjaśni się za chwilę.

Nacisk kładziony przez Schmidą na badanie tematu rodów i ich konstrukcji kulturowej staje się jasny w świetle głębokiego przekonania, że świat pełnego średniowiecza, a w szczególności świat arystokratyczny, jest w istocie siecią wspólnot, które zamykają w sobie byt i rolę jednostek. Nie zbliżamy się do *Genossenschaften* wiejskich i miejskich, znajdujemy się wśród powiązań, pokrewieństw ustrukturyzowanych w różny sposób, a także wśród „domów” szlacheckich lub wspólnot zakonnych, mających silne poczucie przynależności. Zatem nie jest to nieokreślona przestrzeń działań zbiorowych, ale obszar, gdzie następowało przyspieszenie najważniejszych procesów autoidentyfikacji¹⁰⁸. Jest to sfera bardzo złożona: w wizji Schmidy istotą więzi identyfikacyjnej rodów jest po 1000 r. terytorializacja, a zatem utożsamienie z zamkiem, kościołem, władztwem terytorialnym: toponimami, które reprezentują lub nadają nazwisko grupie. Ale decydujące są także czynniki czysto kulturalne; przede wszystkim imię i pamięć. Także z tego powodu losy Welfów są uderzające: rozległość i niejednorodność własności i uprawnień senioralnych nie sprzyjały powstaniu typowego poczucia identyfikacji. Nazwa domu, która nie wywodziła się od terytorium lub od zamku, ale od imienia uświęconego w pamięci założyciela rodu, Welfa, jest wyjątkowa wśród rodzin książęcych¹⁰⁹ i wyraża siłę procesu dojrzewania poczucia podmiotowości rodu. Naturalnie pojawia się pytanie, na ile losy najpotężniejszych rodów odzwierciedlają tendencje bardziej ogólne: jest to pytanie, które jak zobaczymy, prowadzi do delikatnej kwestii metody.

Podsumowując, stopniowo w „szkole fryburskiej” zmniejsza się znaczenie zagadnień prozopograficznych, a w centrum rozważań pokoleń

1993, s. 339–354; *Die Memoria Heinrichs des Löwen*, [w:] *Memoria in der Gesellschaft des Mittelalters*, red. Geuenich, O.G. Oexle, Göttingen 1994, s. 128–177; *Welfische memoria. Zugleich ein Beitrag über adlige Hausüberlieferung und die Kriterien ihrer Erforschung*, [w:] *Die Welfen und ihr Braunschweiger Hof im hohen Mittelalter*, red. B. Schneidmüller, Wiesbaden 1995, s. 61–94.

¹⁰⁸ Na ten temat zob. chociażby K. Schmid, *Über das Verhältnis von Person und Gemeinschaft im früheren Mittelalter*, „Frühmittelalterliche Studien” I, 1967, s. 225–249 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken...*, s. 363–387) i tenże, *Religiöses und sippengebundenes Gemeinschaftsbewußtsein in frühmittelalterlichen Gedenkbucheinträgen*, „Deutsches Archiv” XXI, 1965, s. 18–81 (także [w:] tenże, *Gebetsgedenken...*, s. 532–598).

¹⁰⁹ Tenże, *Welfisches...*, s. 440–441.

badaczy dojrzewających między latami sześćdziesiątymi a osiemdziesiątymi, złożonych w większości z uczniów Schmida, zakorzenia się temat samoświadomości i pamięci. Nie mamy tu jednak do czynienia z przełomem: *Personenforschung* nadal jest uprawiana i nadal stanowi podstawowy poligon dla młodych historyków. Na podstawowe pytanie, któremu poświęcono tak wiele energii, udzielono już jednak – źle lub dobrze – odpowiedzi. Jednocześnie coraz powszechniejsza akceptacja też Schmida, także poza obszarem Niemiec, przyczyniła się do powstania nowego obszaru badań. Innymi słowy, ciągłość rodów między epoką karolińską i *Hochmittelalter* w coraz mniejszym stopniu traktowana była jako zagadnienie kluczowe. Działo się tak zapewne z tej przyczyny, że podstawowy zespół danych, które mogły potwierdzić ideę częściowej ciągłości, został już opracowany, a opracowanie to nie zmieniło w większym stopniu zakresu problemu, ustalonego przez Tellenbacha w dwóch pracach z 1939 i 1943 r. Przede wszystkim jednak Karl Schmid w swych propozycjach interpretacyjnych wyeksponował znaczenie przemian struktury rodzin szlacheckich po roku 1000, jednocześnie sprowadzając do właściwego wymiaru znaczenie ciągłości genealogicznej w ścisłym sensie (biologicznym), zaś w centrum programów badawczych umieścił, jak widzieliśmy, „kulturowe” zagadnienie samoświadomości.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ta zmiana przyczyniła się do znaczącego zwrotu w badaniach. Dokonał się on za sprawą najbardziej poważanego ucznia Schmida, Ottona Gerharda Oexlego¹¹⁰. Można powiedzieć, że na osobie Oexlego kończy się tradycja fryburska. Przejawszy pałeczkę z rąk swego mistrza, Oexle pozostał wierny podstawowym założeniom tej tradycji, ale jednocześnie usiłował dokonać jej radykalnej weryfikacji, starał się pogłębić jej implikacje teoretyczne i intelektualne. W ostatnich latach Oexle nie jest już bohaterem *Personen* i *Adelsforschung*, był nim jednak w przeszłości. Znamienne, że jego najnowsze zainteresowania dojrzewały właśnie pod wpływem tego typu doświadczeń. Można zatem stwierdzić, że dominujące w ostatnich latach dyskusje o charakterze metodologicznym przyjęły określony kierunek właśnie na skutek refleksji nad problemami istotnymi dla Oexlego, jego mistrzów i całego środowiska naukowego, aż do tego momentu raczej obojętnego wobec rozważań wykraczających poza zwykły obszar tematyczny. Rozważania te koncentrowały się najpierw na moc-

¹¹⁰ O ile się nie mylę, absolutnie pierwszym całościowym ujęciem dorobku intelektualnego tego badacza jest praca R. Delle Donne, *Nel „vortice infinito delle storicizzazioni”*: Otto Gerhard Oexle, Adalberone di Laon e la „scienza storica della cultura”, [w:] *Medioevo, Mezzogiorno, Mediterraneo. Studi in onore di Mario Del Treppo*, red. G. Rossetti, C. Violante, Napoli 2000, t. II, s. 329–375.

no eksploatowanym problemie pamięci i samoświadomości szlacheckiej, poszerzonym o zagadnienia związane z grupami społecznymi, nie ograniczonymi już wyłącznie do arystokracji i wspólnot klasztornych. W tej sferze zainteresowań znalazł się także świat korporacji zamknięty w granicach miast, których mistrzowie Oexlego nigdy nie przekroczyli¹¹¹.

Nowatorskim postulatem Oexlego było dążenie do wpisania problemu samoświadomości w szerszy kontekst: mechanizmów samookreślenia społecznego, wspólnych zasad nadawania symbolicznego sensu rzeczywistości lub, żeby użyć jego wyrażenia, *Deutungsschemata*, „schematów interpretacyjnych”. Teoretyczne opracowanie powstaje właśnie poprzez badanie podstawowych średniowiecznych *Deutungsschemata* i w pewien sposób bezpośrednio się z nich wywodzi.

Czy można pokrótce scharakteryzować te schematy? Oexle w zasadzie odpowiada twierdząco na to pytanie. Myśli przy tym o przejawach stratyfikacji społeczeństwa, powtarzających się, z małymi zmianami, od późnej starożytności: od rozdzielenia świeckich i duchownych, po podział usankcjonowany przez tzw. model trójdzielny (duchowni, wojownicy, chłopcy)¹¹². Świadectwa kategoryzacji, zawarte w dziełach niejednolitych z racji swego statusu literackiego i celów, są funkcją *Ständebildung*, budowania *Stände* tradycyjnych społeczeństw. I opis, i podział społeczeństwa, przedstawione w tych tekstach, świadczą o istnieniu kreującej rzeczywistość wiedzy społecznej, która umożliwiała tworzenie podstaw świata społecznego, budowanie jego zasobów symbolicznych¹¹³.

¹¹¹ Wskazówki dotyczące prac poświęconych gildiom kupieckim i innym strukturom stowarzyszeniowym zob. tamże, s. 340, przyp. 26 [Zob. także: O.G. Oexle, *Spółczesność średniowiecza. Mentalność – grupy społeczne – formy życia*, red. R. Czaja, Z.H. Nowak, Toruń 2000 – red.].

¹¹² Należy czytać łącznie prace poświęcone tematowi *Deutungsschemata*: O.G. Oexle, *Die funktionale Dreiteilung der 'Gesellschaft' bei Adalbero von Laon. Deutungsschemata der sozialen Wirklichkeit im früheren Mittelalter*, „Frühmittelalterliche Studien” XII, 1978, s. 1–54 (na temat modelu trójfunkcyjnego w XI w. i o procesie jego kształtowania się począwszy od epoki karolińskiej); tenże, *Tria genera hominum. Zur Geschichte eines Deutungsschemas der sozialen Wirklichkeit in Antike und Mittelalter*, [w:] *Institutionen, Kultur und Gesellschaft im Mittelalter. Festschrift für Josef Fleckenstein*, red. L. Fenske, W. Rösener, T. Zotz, Sigmaringen 1984, s. 483–500 (o dychotomii duchowni/świeccy); tenże, *Deutungsschemata der sozialen Wirklichkeit im frühen und hohen Mittelalter*, [w:] *Mentalitäten im Mittelalter*, red. F. Graus, Sigmaringen 1987, s. 65–117; do tego należy dodać hasła *Stand*, *Klasse*, [w:] *Geschichtliche Grundbegriffe*, red. O. von Brunner, W. Conze, R. Koselleck, t. VI, Klett-Cotta 1990, s. 155–200 (roz. Oexlego obejmuje starożytność i średniowiecze).

¹¹³ Wydaje się to oczywiste w przypadku późnostażytnej koncepcji dychotomii między świeckimi i duchownymi, tenże, *Deutungsschemata...*, s. 88 („historia form myślenia i sposobów percepcji, które tworzą rzeczywistość”). Jeśli chodzi o *Ständebildung milites* i chłopów w XI i XII w. (model trójfunkcyjny jest jednocześnie jego znakiem

Wcześniej wizję taką sformułował Brunner. Brunner, który przedstawiał stany średniowieczne nie jako reprezentację, ale jako podstawowy czynnik nadający tożsamość terytorium. Stany te w języku austriackiego badacza nie reprezentują, ale wręcz są terytorium¹¹⁴.

Skloniło to Oexlego do odrzucenia wszelkich sztywnych zasad rozszerzania zasięgu oddziaływania tych wzorów. Świadczenia kategoryzacji społeczeństwa nie sprowadzają się do sfery czysto ideologicznej, całkowicie oderwanej od rzeczywistości społecznej i nie powinny być również postrzegane jako odbicie specyficznie przekształconej, w celach politycznych, kultury kościelnej¹¹⁵. Stanowią natomiast bardzo znaczące odzwierciedlenie świata znaczeń, w którym żyją członkowie średniowiecznego społeczeństwa. Świadom ogromnych trudności wynikających z milczenia źródeł¹¹⁶, Oexle zamierzał badać *Alltagswelte*, „Leben der Vielen”, „codzienną percepcję zwykłego człowieka w świecie codzienności” („das Alltags und Jedermannwissen in der Alltagswelt”)¹¹⁷.

W istocie badanie polega zawsze na rekonstrukcji tradycji doktrynalnych, która mogłaby ujawnić formy, schematy, modele działania i wzorce interpretacyjne. Oexle zadaje sobie fundamentalne pytanie – „czym są te schematy”? – ale prawie nigdy nie pyta o rzecz równie zasadniczą – „do czego służą i jaki jest stopień ich przyswojenia”? To drugie pytanie zmuszałoby do przeniesienia analizy na poziom wykraczający poza schemat, po to, by wyjaśnić nie jego wewnętrzną logikę, ale cechy charakterystyczne i – z założenia zróżnicowane – cele jego zastosowania¹¹⁸. Dla

i przesłanką intelektualną), zob. tenże, *Die funktionale Dreiteilung...*, s. 46–48 i tenże, *Deutungsschemata...*, s. 98–100; por. R. Delle Donne, *Nel „vortice”...*, s. 359–371.

¹¹⁴ Zob. O. Brunner, *Land und Herrschaft...*, s. 572–573, 589 („Senior i stany terytorialne, wzięte razem, tworzą – «sind» – terytorium w pełnym i pierwotnym znaczeniu tego słowa”). Aby określić miejsce Brunnera w ramach żąartej niemieckiej dyskusji na temat *Stände*, podstawową pracą jest I. Cervelli, *Ceti e assolutismo in Germania. Rassegna di studi e problemi*, „Annali dell’Istituto Storico Italo-Germanico in Trento” III, 1977, s. 431–512, w szczególności na temat Brunnera s. 448–464. Wyrażne odniesienia u O.G. Oexlego, *Deutungsschemata...*, s. 81.

¹¹⁵ O.G. Oexle, *Die funktionale Dreiteilung...*, s. 53; tenże, *Deutungsschemata...*, s. 81. Na tej podstawie Oexle formułuje swoją dogłębną krytykę pracy Duby’ego na temat modelu trójfunkcyjnego w *Les trois ordres ou l’imaginaire du féodalisme...* (która ukazała się równocześnie z *Die funktionale Dreiteilung...* w 1978): O.G. Oexle, *Die „Wirklichkeit” und das „Wissen”. Ein Blick auf das sozialgeschichtliche Œuvre von Georges Duby*, „Historische Zeitschrift” CCXXXII, 1981, s. 61–91.

¹¹⁶ Zob. np. tenże, *Stand, Klasse...*, s. 159.

¹¹⁷ Tenże, *Die funktionale Dreiteilung...*, s. 5; tenże, *Deutungsschemata...*, s. 105.

¹¹⁸ Por. opinie dwóch autorów bardzo ważnych dla Oexlego (zob. przyp. 27): P.L. Berger, T. Luckmann, *The Social Construction of the Reality*, New York 1966 (tłum. wł. *La realtà come costruzione sociale*, Bologna 1969, 2002 [tłum. polskie: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983]), s. 162 n. (w tłum. wł.).

pełnego średniowiecza jest to w istocie droga dość wyboista wobec braku odpowiednich źródeł. Ale nie tylko przeszkody o charakterze dokumentacyjnym wpływają na kierunek badań Oexlego. Kształtuje je także przekonanie, że pierwsze pytanie dotyczące prawdziwej natury schematu jest w pewnej mierze decydujące i samo w sobie wyczerpujące. Znalezienie odpowiedzi na nie umożliwiłoby wniknięcie w *Lebenswelt*, a przynajmniej *Lebenswelt* możnowładztwa i wyższego kleru. Podsumowując, nie będzie niesprawiedliwością stwierdzenie, że w analizach Oexlego nie ma śladu społecznego użycia *Deutungsschemata*. Należy to podkreślić, ponieważ przede wszystkim w pracy poświęconej schematowi trójfunkcyjnemu widoczna jest bardzo wyraźna luka między poziomem rekonstrukcji przebiegu formowania się *Deutungsschema* i znaczeniami metodologicznymi, jakie są mu przypisywane.

Te założenia metodologiczne powtarzają wprost sformułowany przez Brunnera zakaz interpretowania przeszłości przy pomocy kategorii współczesności¹¹⁹. Ale to nie wszystko: świadomość, że aby zrozumieć dawne koncepcje rzeczywistości, należy historyzować nasze, a zatem także nasze „nowożytny” formy tworzenia historii, wprowadza skomplikowane wymagania dekonstrukcyjne.

W istocie w koncepcji Oexlego nie ma zerwania ciągłości: dążenie do stworzenia syntezy dotyczącej szlachty, zbiorowej pamięci, tożsamości rodzin, grup społecznych, wspólnot monastycznych między *Früh-* i *Hochmittelalter* skłaniały go do zajęcia się formami percepcji i metodami nadawania rzeczywistości symbolicznych znaczeń, ale przyczyniły się jednocześnie do powstania refleksji teoretycznej. Tylko taka dialektyka pozwala uniknąć niebezpieczeństwa zamknięcia teorii w granicach abstrakcyjnych spekulacji.

Dla wygody, naszkicuję pokrótce podstawowe założenia tej propozycji teoretycznej, a później powiązę ją ponownie z oddziałującymi na nią problemami interpretacji historiograficznej.

Oexle starał się ożywić niektóre elementy tradycji historyzmu niemieckiego, szczególnie myśl Webera, w oryginalny sposób wiążąc ją z dwoma innymi prądami umysłowymi początku XX w.: z jednej strony z francuskimi naukami społecznymi Durkheima, Halbwachsa i Maussa, z drugiej zaś z nurtem analizy społecznej o charakterze, przynajmniej początkowo, fenomenologicznym¹²⁰. Nawiązał także dialog z innymi

¹¹⁹ O.G. Oexle, *Die funktionale Dreiteilung...*, s. 1.

¹²⁰ W pracach Oexlego powtarzają się odwołania do jednej z fundamentalnych prac poświęconych socjologii wiedzy, P.L. Berger, T. Luckmann, dz. cyt. (ukazała się w Niemczech w 1969).

partnerami, między innymi z niektórymi szkołami historiograficznymi. Podczas gdy stosunek do Francuzów i „Annales” jest, mimo pozorów, jednocześnie ostrożny i dialektyczny (z wyjątkiem Blocha, który zajął miejsce w panteonie mistrzów)¹²¹, konfrontacja z tradycją, którą dla uproszczenia opatrzymy etykietą *Begriffsgeschichte*, zmierza ku pełnej identyfikacji. W tak określonych granicach Oexle podjął złożoną i ambitną pracę epistemologiczną, której przedmiotem stały się podstawy wiedzy historiograficznej. W pracy tej przyjął za oczywiste, za Weberem, stanowisko radykalnie historyzujące i zarazem radykalnie relatywistyczne (w znaczeniu relatywizmu wartości, które kierują każdym aktem poznania, a także procesami określania przedmiotów badania)¹²². W centrum uwagi znalazła się zatem „kultura”, postawy, języki i logika „konstruowania” świata przez działających ludzi, bez wyjątku zasługujących na wysłuchanie. Do grupy tej należy każdy, kto uczestniczy w procesach społecznych, włączywszy historyków, działających jeszcze w granicach dyscypliny zinstytucjonalizowanych w XIX w. na podstawie sprecyzowanych procedur obiektywizacji historii. Oexle zalecał dekonstrukcję tego kontekstu, co umożliwić miało dyskusję nad tymi procedurami, czyli logiką, zgodnie z którą formułowane były zagadnienia badawcze podejmowane przez historyków (m.in. średniowiecza), oraz nad znaczeniem kanonu historiograficznego. Kanon ten wydaje się racjonalny, a jest tymczasem tylko jednym z delikatnych owoców procesu powstawania politycznej nowoczesności.

Związki z kulturą historiograficzną końca XX w. są oczywiste, nawet jeśli Oexle uporczywie usiłuje unikać wszelkiego redukcjonizmu językowego i koncepcji, które upodabniają do czynności narracyjnej praktykę historyków, aby w ten sposób zachować fundamentalne kryterium realizmu¹²³.

¹²¹ Por. O.G. Oexle, *Was deutsche Mediävisten...*; tenże, *Das „Wirklichkeit”...*; tenże, *Marc Bloch et la critique de la raison historique*, [w:] *Marc Bloch aujourd'hui. Histoire comparée et sciences sociales*, Éditions de l'École des Hautes Études en Sciences Sociales, Paris 1990, s. 419–433.

¹²² Zob. zebrane studia w: O.G. Oexle, *Geschichtswissenschaft im Zeichen des Historismus. Studien zu Problemgeschichten der Moderne*, Göttingen 1996, s. 14–40: tytuł pochodzi od eseju otwierającego, który zawiera główne zarysy propozycji powrotu do *Historismus* i który ukazał się w „Historische Zeitschrift” CCXXXVIII, 1984, s. 17–55; tenże, *Geschichte als historische Kulturwissenschaft*, [w:] *Kulturgeschichte Heute*, red. E. Hardtwig, Göttingen 1996, s. 14–40. Zob. omówienie tej koncepcji R. Delle Donne, *Nel „vortice”...*, s. 347–359.

¹²³ Zob. np. O.G. Oexle, *Sozialgeschichte...*, s. 340; a także tenże, *Sehnsucht nach klio. Hayden Whites „Metahistory” – und wie man darüber hinwegkommt*, „Rechtshistorisches Journal” XI, 1992, s. 1–18.

Ale realizm ten osłabiony jest (i być może nie mogło być inaczej) przez sceptycyzm – o źródłach nitzscheańskich i husserlowskich – wobec „silnych” kumulatywnych i progresywnych koncepcji wiedzy naukowej. Sceptycyzm ten prowadzi go, poprzez zastosowanie koncepcji *Lebenswelt* (lub *Alltagswelt*), ku perspektywie hermeneutycznej, w której dąży się do przywrócenia wagi i godności wiedzy (*Wissen*) o przeszłości, nie przystającej (ponieważ je poprzedza i ponieważ się od nich różni) do form wiedzy naukowej o genezie mniej lub bardziej pozytywistycznej. Idee, koncepcje i sposoby racjonalizacji rzeczywistości nie pojawiają się w XIX w., przypomina Oexle, ale towarzyszyły każdemu momentowi historii człowieka, przyczyniając się w determinujący sposób do tworzenia tejże rzeczywistości ludzkiego życia¹²⁴. W sumie, tak jak wielokrotnie postulowano¹²⁵, Oexle zachęca do poważnego potraktowania logiki, zgodnie z którą ludzie przeszłości pojmowali samych siebie oraz swoje miejsce w czasie i w przestrzeni.

Bardzo łatwo byłoby przystać na tego rodzaju propozycję, gdyby nie to, że w koncepcji Oexlego z trudem udaje się znaleźć i wyróżnić działanie indywidualne. Rekonstrukcja kontekstu nie wprowadza rozróżnienia między postawą i działaniem podmiotów a środowiskiem ich działania¹²⁶, którego opór i względna inercja – choć nie została zanegowana – wszelako schodzi zawsze na drugi plan wobec pojęcia *gedachte Wirklichkeit* i wobec pierwszeństwa wyobrażeń.

Warto w tym miejscu zauważyć, że nie jest wcale sprawą przypadku, iż to właśnie historyk zajmujący się szlachtą (i formami wyobrażeń), pamięcią zbiorową, *Deutungsschemata* stanów przeciwstawił się naiwnie substancjalnym historiograficznym koncepcjom grup społecznych oraz podjął badanie kulturowej i „stwarzanej” natury wspólnot. Kiedy podkreśla pierwszorzędną rolę wyobrażeń, Oexle myśli właśnie o mechanizmach konsolidacji wspólnot, nad którym zastanawiał się przez tak wiele lat¹²⁷. Oddajmy mu na chwilę głos. Wymieniając niektóre czyn-

¹²⁴ Zob. np. tenże, *Die funktionale Dreiteilung...*, s. 3.

¹²⁵ Bardzo znaczący jest w tym sensie esej R. B i z z o c c h i e g o, *Genealogie incredibili. Scritti di storia nell'Europa moderna*, Bologna 1995.

¹²⁶ Wśród wielu możliwości przytaczam tylko jeden przykład tego, co chciał wyjaśnić Oexle: „Procesy historyczne mogą być ujmowane, poprzez interakcję wszystkich obszarów życia i działalności ludzkiej, jako logiczny rozwój aktywności człowieka, która przejawia się zawsze poprzez wzorce czegoś, nadanie wartości (*Werhaltungen*) czemuś, przedstawienie czegoś; w ten sposób rodzą się instytucje, ze swej strony determinujące określone skutki, ale tylko w wymiarze, w którym zostają włączone do myśli (na poziomie świadomości i intelektu), co z kolei umożliwia nową aktywność”, tenże, *Was deutsche Mediävisten...*, s. 105.

¹²⁷ Zob. tenże, *Gruppen...*, s. 29

niki składające się na definicję „grup społecznych”, stwierdzał w 1998 r., bez jakiegokolwiek odwołania do funkcji kontekstu: „chodzi o obecność reguł i norm, które są, domyślnie lub otwarcie, uzgodnione, które wyrażają cele grupy i które jednocześnie stwarzają tak dla jej członków, jak i ludzi nienależących do niej, wyobrażenie tychże grup¹²⁸”.

Znamy już te mechanizmy i wiemy, że autor grupuje je, w pewnym uproszczeniu, w dwie wielkie typologie: mechanizmy typu pamięciowego i mechanizmy normatywne, które prowadzą do powstania grupowych tożsamości. W szczególności kierują one odtwarzaniem wyobrażeń wspólnych dla społeczeństwa, które z kolei w tym uniwersum *lato sensu* średniowiecznym, są zawsze wyobrażeniami tworzącymi zasady rozwarstwienia społeczeństwa.

Memoria i *Ständedenken* stanowią wzajemnie się uzupełniające poziomy tego samego systemu znaczeń i percepcji (*Wahrnehmung*) rzeczywistości społecznej. W tym miejscu oczywisty staje się sposób odczytania źródeł memoratywnych XII w. oraz zjawisk samoświadomości Welfów i innych rodów. W szczególności poczucie tożsamości Welfów przestaje być zjawiskiem indywidualnym, lecz wydaje się odzwierciedlać ogólną tendencję. Jednocześnie wydarzenia polityczne, stanowiące tło tego fenomenu, służą jego wyjaśnianiu w stopniu niewiele mniejszym niż okoliczności chronologiczne. Należy dodać, że taki obraz różni się od propozycji Schmida, który w analizie szlacheckiej *Selbstverständnis*, przeczuwając jako pierwszy jej kluczowe znaczenie, starał się podkreślić niezależność mechanizmów samoświadomości, charakteryzował je i ukazywał ich związki z kontekstem, jaki tworzyły nowe procesy dynastyczne w łonie arystokracji *Hochmittelalter*. Tymczasem Oexle wykorzystywał te mechanizmy, aby naświetlić zasady nadawania znaczeń rzeczywistości przez wspólnoty, co było głównym przedmiotem jego badań.

Musimy powrócić do problemu *Ständedenken*, ponieważ prowadzi nas to – co oczywiste – wprost do tematu naszych rozważań. Stanowy sposób myślenia, lub stanowa mentalność, odzwierciedla decydujące mechanizmy procesów samookreślenia się grup społecznych *ancien regime*’u, a zwłaszcza warstw najwyższych. Dotyczy to już samego wyobrażenia stanu, które uwzględniając słownictwo przeważające w średniowieczu, najlepiej byłoby oddać poprzez termin *ordo*, a więc pojęcie przywołujące wizję społeczeństwa ustrukturyzowanego według porządku nienaruszal-

¹²⁸ Tenze, *Soziale Gruppen in der Ständegesellschaft: Lebensformen des Mittelalters und ihre historischen Wirkungen*, [w:] *Die Repräsentation der Gruppen: Texte – Bilder – Objekte*, red. O.G. Oexle, A. von. Hülsen, A. Esch, Göttingen 1998, s. 17, a także s. 40.

nego, ponieważ dotykającego sfery nadprzyrodzonej. Stan, w koncepcji Oexlego, nie jest zatem nigdy zinstytucjonalizowaną przestrzenią w ramach późnośredniowiecznego i nowożytnego „państwa stanowego”. Nie jest ani zjawiskiem korporacyjnym, ani należącym do sfery wyobrażeń. Jest natomiast typowym czynnikiem *verfassungsgeschichtlich* lub strukturalnym (w rozumieniu Brunnera), który wykracza poza procesy polityczno-instytucjonalne i potwierdza trwałość niektórych pozycji w społeczeństwie: przede wszystkim duchowieństwa i szlachty.

W pracy poświęconej szlachcie *ancien regime’u*, opublikowanej w 1990 r.¹²⁹, Oexle podsumował wcześniejsze przemyślenia. Szlachta jawi się tu właśnie jako *Stand*, o ile myśl społeczna tak ją przedstawia. Kiedy musi zdefiniować, czym był *Kern*, istota *Adel* w długiej perspektywie czasowej, Oexle stwierdza, że szlachta jest w istocie zjawiskiem myślowym i stanem (*Stand*): wyobrażeniem i samowyobrażeniem, w których celebrowanie pamięci odgrywa twórczą rolę¹³⁰. W ten sposób *Adel* staje się pretekstem do mówienia o całym społeczeństwie:

Można również opisać fenomen szlachty jako mentalność i jako rzeczywistość, jako formę myślową, z której wynikają (*resultieren*) formy działania. Te, ze swej strony, stwarzają szeroko rozumianą rzeczywistość społeczną, która z kolei oddziałuje na sposoby myślenia¹³¹.

Jest to na pozór zamknięty krąg, w którym tworzy się rzeczywistość: naprawdę decydujący akt ma charakter kulturowy, determinuje on cały proces społeczny. I jest to działanie, które ma swoją niezmienną logikę długiego i najdłuższego okresu.

Można oczywiście wątpić, czy Oexle zamierzał usystematyzować pewne trwałe typy idealne, pewne schematy formalne, przy pomocy których porządkuje się i interpretuje masę informacji dostarczanych przez źródła – a nie jedynie obiektywne cechy formacji społecznej¹³². Ale nie tylko brak jakichkolwiek odniesień o takim charakterze (bynajmniej nieprzypadkowy u autora tak bardzo powściągliwego jak Oexle) potwierdza, że jego zamiarem było opisanie rzeczywistości. Potwierdza to także decyzja, by „datować” zjawiska. Oexle włącza się do długiego sporu,

¹²⁹ Tenze, *Aspekte der Geschichte des Adels im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, [w:] *Europäischer Adel...*, s. 19–56.

¹³⁰ Tamże, s. 21–41, a w szczególności s. 25–32, na temat zagadnienia pamięci.

¹³¹ Tamże, s. 20 (wyróżnienie E.I.M.).

¹³² Jest to natomiast sformułowanie wprost przypisane przez G. Dilchera artykułowi, który następował po studium Oexlego w książce pod redakcją H.U. Wehlera: G. Dilcher, *Der alteuropäische Adel – ein verfassungsgeschichtlicher Typus?*, [w:] *Europäischer Adel...*, s. 57–86.

z którym wielokrotnie spotykaliśmy się na tych stronach, i zmusza do ponownego przemyślenia wszystkich czynników składających się na europejski status szlachecki w epoce karolińskiej. W tym czasie kształtują się wszystkie podstawowe struktury kulturowe i polityczne dawnego społeczeństwa. System makropolityczny poprzez księstwa wywodzi się z okresu rozpadu państwa karolińskiego. Terytorialna szlachta francuska i niemiecka pochodzi od dawnej *Reichsadel*¹³³. W tym okresie powstają pierwsze formy samowiedzy rodzinnej i szlacheckiej świadomości pochodzenia¹³⁴, pojawia się zapowiedź ideologii obrony słabych jako fundamentu etyki szlacheckiej¹³⁵ i doktryny zarządzania „domem”¹³⁶. Tej epoki sięgają początki „napięć między szlachtą a dworem królewskim”¹³⁷, a nawet pierwsze zapowiedzi modelu trójfunkcyjnego¹³⁸.

Podsumowanie. Ponadczasowa szlachta

Aby przedstawić szlachtę *ancien regime*'u Oexle odwołuje się do wielu źródeł. Każdemu z tych źródeł przypisana jest bowiem ściśle określona funkcja objaśniająca lub przedstawiająca. Źródła te konfrontowane są ze sobą nawet wtedy, gdy przynależą do najbardziej odległych kontekstów czasowych i kulturowych. Na przykład, gdy trzeba określić istotę poczucia (i ideologii) wyższości, świadomości urodzenia i dumy zestawiani są na tym samym poziomie dyskursu biskup frankijski Thegan, Izydor z Sewilli, Idzi Rzymianin, Johan Huizinga, Georg Simmel. Albo też, aby opisać kulturę „domu” i tożsamość patrymonialną, cytowany jest nie tylko anonimowy autor dwunastowiecznej *Historia Welforum*, ale również Johann Wolfgang Goethe, Adalbert Stifter, Theodor Fontane, Evelyn Waugh.

Jeśli przyjmiemy, że Oexle w istocie przedstawia strukturę w znaczeniu zaproponowanym przez Brunnera, chronologiczne usytuowanie informatorów może zejść na drugi plan.

Wśród tych informatorów są także filozofowie nowożytni i współcześni powieściopisarze. Między tymi ostatnimi honorowe miejsce zarezerwowano dla Tomasiego di Lampedusa, którego *Lampart* może pomóc w określeniu niektórych cech charakterystycznych struktury europej-

¹³³ O.G. Oexle, *Aspekte...*, s. 41–43.

¹³⁴ Tamże, s. 28.

¹³⁵ Tamże, s. 37.

¹³⁶ Tamże, s. 32.

¹³⁷ Tamże, s. 45.

¹³⁸ Tenże, *Deutungsschemata...*, s. 91.

skiego *Adel* od wczesnego średniowiecza do schyłku *ancien regime'u*. Zabieg ten, choć zaskakujący, nie jest jednak wcale wyjątkowy. Lampedusa poruszył już pierwszego mistrza Oexle, Tellenbacha, który w studium z 1974 r. przedstawił go jako cennego świadka europejskiej mentalności arystokratycznej¹³⁹. I z podobnymi zamiarami Werner Paravicini odwoływał się do szczególnego autorytetu szlacheckiego pisarza¹⁴⁰. Na koniec ponownie pojawia się Karl Ferdinand Werner, który wspominał Lampedusę w centralnym fragmencie swej książki – w podsumowaniu, przypisując mu rolę księcia, ocalałego w XX w., zdecydowanego utrzymać „jak człowiek wolny” swoją tożsamość poprzez więź z przeszłością¹⁴¹. Spojrzenie Oexlego jest bez wątpienia najbystrzejsze, wyraża najlepiej świadomość znaczących implikacji tego kierunku interpretacyjnego: wywołać przeszłość poprzez odwołanie także do literatury współczesnej¹⁴².

Aby wyjaśnić przyczyny takiego stanowiska Oexlego, należałoby zapisać wiele stron, co zaprowadziłoby nas daleko od przedmiotu tego studium. Wydaje mi się jednak, że warto poczynić jedną uwagę. Na równi z Brunnerem, którego jest prawdziwym spadkobiercą, Oexle nie narzuca przedmiotowi swych badań optyki, mogącej spowodować dezorientację. Nie odkrywa w przeszłości innych światów, i to pomimo retoryki demaskującej modernizujące konstrukcje tejże przeszłości. Jego sposób patrzenia nie ma jednak charakteru skrajnie etnologicznego – wręcz przeciwnie – jest to spojrzenie zdecydowanie etnocentryczne, ukierunkowane na poszukiwanie związków między przeszłością i terażniejszością w ramach historii europejskiej (lub zachodniej). Brunner podkreślał potrzebę właśnie takiego podejścia¹⁴³.

Panorama dwudziestowiecznych badań poświęconych problemowi szlachty średniowiecznej okazuje się ogromnie rozległa. Rzecz jasna, sytuacja nie jest taka jak w latach trzydziestych XX w. Jednak, podobnie jak wówczas, obok siebie istnieją różne stanowiska, tak godne uwagi, jak trudne do pogodzenia. W ten sposób dyskusja dotycząca ciągłości

¹³⁹ G. Tellenbach, „*Mentalität*”..., s. 96–98.

¹⁴⁰ W. Paravicini, *Interesse am Adel. Eine Einleitung*, [w:] *Nobilitas...*, s. 9–25, w szczególności s. 9–10.

¹⁴¹ K.F. Werner, *Nascita...*, s. 506.

¹⁴² O.G. Oexle, *Aspekte...*, s. 21 przedstawia *Lamparta* jako „książkę [...] która opisuje mentalność i rzeczywistość, formy myślenia i style życia szlachty Europy przednowoczesnej (!) i właśnie poprzez spojrzenie zwrócone ku przełomowi historycznemu odnoszącemu się do przejścia od świata przednowoczesnego – które ktoś [odwołanie do Brunnera] otwarcie zdefiniował zwięźle jako «świat szlachecki» – do świata nowożytnego”.

¹⁴³ To podstawowy klucz do lektury Brunnera, który znajdujemy u O.G. Oexlego, *Sozialgeschichte...*, w szczególności na s. 306–307, 333–337.

szlachty w okresie przejściowym między wczesnym i późnym średniowieczem (ciągłość idei szlachty i/lub grupy społecznej) pozostaje nadal otwarta. Być może jednak dzieje się tak tylko dlatego, że niemożliwe jest znalezienie punktu wspólnego, łączącego najbardziej odległe ujęcia. Dziś wydaje się dominować zmęczenie, nie skłania to wszakże do zamknięcia tego rozdziału. Wydaje się, że można wskazać dwie możliwe przyczyny tej trwałości: motywację tych, którzy patrzą na szlachtę średniowieczną z perspektywy szlachty *ancien regime'u*¹⁴⁴, a więc formułują klasyczny problem genezy, oraz argumentację badaczy próbujących określić strukturę zmierzającą ku ponadczasowości (i z pewnością metaśredniowieczną).

Umiarkowana i tradycyjnie teleologiczna w pierwszym przypadku, radykalna i tendencyjnie holistyczna w drugim, postawy te wpisują się w krajobraz intelektualny, w którym szlachta średniowieczna rysuje się jako byt przekraczający horyzont praktyk władzy, analizowanych przez historyków. Tak więc Otto Brunner, Karl Ferdinand Werner, Karl Bosl i Otto Gerhard Oexle, zajmujący stanowiska bardzo odległe, a nawet opozycyjne, czynią z niej jądro (nawet jeśli nie w pełni możliwe do zbadania) jednego z podstawowych aspektów zachodniej tożsamości. W przeciwieństwie do nich, tak różni badacze jak Marc Bloch, Karl Schmid, Georges Duby, Giovanni Tabacco (i tylko w części Gerd Tellenbach) okazują się zgodni – choć dochodzą do tego różnymi drogami – w ukazywaniu szlachty jako szczególnej dziedziny, pola badawczego przeciętego jakościowymi cezurami, jako zagadnienia niemożliwego do analizy poza kontekstem, a zatem pozbawionego jednolitej tożsamości.

Koncepcja ponadczasowej szlachty nie jest nowa, ale jej żywotność wiele nam mówi. Mówi chyba o niepewności historyków. U niektórych z nich przetrwał, lub może ponownie się objawił, instynkt obrony ich dyscypliny wiedzy, poprzez jej przekształcenie w naukę o tożsamości.

tłumaczenie Aneta Pieniądz

E. Igor Mineo – Dipartimento di storia del diritto, Facoltà di giurisprudenza, Università di Palermo; e-mail: imineo@unipa.it

¹⁴⁴ Tak np. P. Contamine, *La noblesse...*